

Gazeta Krakowska

Poniedziałek
17.11.2025

www.gazetakrakowska.pl

Nr 266 (23 606)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Zbigniew Ziobro czeka na rozwój sytuacji w Budapeszcie, w bezpiecznej odległości od Warszawy **str. 7**



Kolorowa hala sportowa powstanie za rok w Krasnem Potockim w gminie Chełmiec **str. 4**

Oświęcim ominą pociągi „Chopin” i „Pirat”. Miasto traci ważne połączenia kolejowe **str. 4**



STARY SĄCZ. KOLEJNY HIT NA MIEJSKIEJ GÓRZE

Orbisfera. Plac zabaw na planie koła będzie uzupełnieniem Leśnego Mola **str. 6**

TATRY PRZEKRACZANIE GRANIC W POSZUKIWANIU ADRENALINY

Nocne wyprawy? Park mówi ryzykantom: Stop!

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

- Najprawdopodobniej wprowadzimy w Tatrzańskim Parku Narodowym zakaz poruszania się po zmroku także zimą - zapowiada Magdalena Zwijacz-Kozica z TPN. To efekt poczynań niektórych przewodników, którzy organizują nocne wyprawy.

Ogłoszenie o organizacji wyjścia w noc sylwestrową na Kasprowy Wierch pojawiło się na jednym z portali górskich, który określa się mianem biura podróży. Ta krakowska firma twierdzi, że

organizuje wyprawy w góry z przewodnikami. Na stronie jednak nie ma informacji, którzy to przewodnicy prowadzą klientów. W swoich mediach społecznościowych od pewnego czasu firma reklamuje wycieczkę w noc sylwestrową na Kasprowy Wierch w Tatrach. Wyjście zaplanowano na godz. 18. Po powitaniu nowego roku o północy na Kasprowym Wierchu przewidziane jest zejście do Kuźnic. Koszt to ponad 700 zł.

Gdy reklamy tej wycieczki zaczęły krążyć po internecie, wśród przewodników tatrzańskich wybuchła dyskusja. Pojawiły się głosy, że takie działa-

nia w parku narodowym nie powinny mieć miejsca. W ostatnim czasie także Tatrzański Park Narodowy wystosował pismo do organizacji przewodnickich w tej sprawie.

„TPN z niepokojem obserwuje informacje dotyczące organizowania wyjść na teren TPN po zmroku” - czytamy w piśmie wysłanym przez wicedyrektora TPN Filipa Ziębę. Chodzi o to, że mimo iż w zimie zakaz nocnych wyjść nie istnieje, zima to najtrudniejszy okres dla zwierząt, których nie wolno płoszyć. Nocna pora poza tym potęgę ryzyko wypadków.

Czytaj str. 5

CHRZANÓW. PONAD 750 OSÓB WZIĘŁO UDZIAŁ W STRAJKU OSTRZEGAWCZYM 12 LISTOPADA

Valeo może stanąć! Jeśli nie będzie rozmów, ruszy strajk generalny **str. 6**



Przewodnicząca zakładowych struktur WZZ „Sierpień '80” zapowiada, że jeśli do środy nie dojdzie do rozmów z pracodawcą, w czwartek, 20 listopada, w Valeo rozpocznie się strajk generalny

Chłopcy rozpalili ognisko. Spaliło się mienie za 3 miliony

Facimiech (pow. krakowski). Dwaj 14-letni chłopcy rozpalili ognisko w stodole pełnej siana. Robili zdjęcia i wrzucali je do internetu, a potem odjechali na hulajnodze. Sprawą zajmie się sąd **str. 3**

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



W Tarnowie powstała poradnia psychologiczna dla rodzin w kryzysie **str. 4**

Jutro w Gazecie Krakowskiej Strefa Biznesu

● W Polsce Black Friday nie istnieje. Dziś Black Friday trwa miesiąc, zniżki są przeciętne, a klienci coraz bardziej odporni na marketingowe bodźce

Tadeusz Płatek
publicysta



KEBAB KRAKOWSKI

Pierwszy kebab pojawił się w latach 90. na placu Dominikańskim w restauracji tunezyjskiej, której już dziś nie ma. Potem były, a niektóre są do dziś, kebaby przy Floriańskiej i Grodzkiej w formie, którą znamy do dziś pod nazwą „KULE MOCY”. Te kule to zafoliowane i zamrożone, gotowe mięso, które się kupuje w hurtowni. Mięso, podkreślmy, najgorsze z możliwych, mianowicie oddzielone mechanicznie. Jedząc takie kule nie wiemy jakie zwierzę jemy, a już tym bardziej, którą jego część. Nie przeszkodziło to więc kulom stać się wielkim, ogólnopolskim symbolem pijaka-żarłoka, który w zależności od tego, ile wódki wychłał, zamawia kule z sosem łagodnym (mało wódki), mieszanym (w sam raz), bądź też ostrym (gdy wódki było zdecydowanie zbyt wiele).

W procesie psucia się jakości kebasa, który narodził się w latach 70. w Berlinie, prym wiedli Polacy. Był nawet rdzennie polski kebab - prowadzony przez patriotów, sceptycznie podchodzących do jakichkolwiek spraw związanych z migracjami. Na szczęście ta kulo-mocna husaria padła. Zanim to nastąpiło, w lokalu tym można było zaobserwować napakowanych mężczyzn, na tle białoczerwonej flagi, którym na spodnie z ust ściekał sos czosnkowy.

Aż nadszedł renesans. Jakież pięć lat temu Turkom, Tunezyjczykom czy uchodźcom z Syrii nagle zaczęło zależeć. W obliczu potopu polskiego, pod ostrzałem mięsnych kul mocy, czerpać zaczęli ze swego tysiącletniego dziedzictwa, by ratować resztki honoru. Pojawili się więc na miejscu wypiekane bułki, wysokiej jakości mięso czy nawet ławasz - zaadoptowany w Turcji z kuchni ormiańskiej. Kebab już nie tylko świętą trójcą sosów płynął, ale też coraz świeższymi warzywami, bogactwem nieużywanych dotąd przypraw czy ziół, z kolendrą na czele. A potem pojawili się „recenzenci” kebabowi, przeważnie ludzie dość prymitywni, ukazujący jednak na swoich - nomen omen - kanałach, rosnące bogactwo tego gatunku kulinarnego. Doszło do tego, że w pierwszej od ponad 20 lat kolejce, właśnie po kebaba, zresztą przepyszny, stałem przy ul. Wiślniej. A potem Chajzer kebaba otworzył, co już jest dobitnym dowodem na odrodzenie buły. I dowodem, że kebab, po eksplozji barów śniadaniowych, jest dziś sprawą nie tylko polską, ale sprawą wagi najwyższej.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
9°C



MIN
7°C

Wiatr pld.-wsch. 4 km/h
Zachmurzenie duże, bez przejaśnień, przewidywany deszcz

JUTRO

MAX
4°C



MIN
3°C

Wiatr zach. 24 km/h
Zachmurzenie zmienne, możliwe przejaśnienia i niewielki deszcz

ZDJĘCIE DNIA

Sportowcy, nie tylko wężacy, stawali się na start biegu nad mallowicznymi zalewami w Kryspinowie i Budzynie (pow. krakowski). W niedzielę odbył się tam Bieg z Wąsem, a towarzyszył mu Marsz ku Zdrowiu z Wąsem (na zdj.). Mile widziane były przebrania, śmieszne wąsy i nie tylko. Stawili się mężczyźni z wąsami oraz kobiety, którym na czas biegu też „wyrosły” wąsy. Obok sportowych zmagania celem tych wydarzeń była popularyzacja badań męskich nowotworów oraz świadomości profilaktyki zdrowia u mężczyzn.

Barbara Cirył



FOT. WOJCIECH MATUSIK / POLSKAPRESS

ROZMOWA DNIA

JEST OBOWIĄZEK OBRONY OJCZYZNY, GDY ZOSTANIE ZAATAKOWANA

Ewelina Krajczyńska-Wujec
(PAP)

Rozmowa z ks. Mateuszem Markiewiczem, sekretarzem generalnym Instytutu Dobrego Pasterza.

Czy istnieje moralny, etyczny obowiązek obrony ojczyzny?

Taki obowiązek występuje, gdyż człowiek nie jest jednostką izolowaną od społeczeństwa. Gdzieś się urodził, gdzieś umrze, ma jakieś więzi. Te relacje powodują, że mamy zobowiązania wobec ludzi, wobec wspólnoty i ojczyzny, a nie tylko prawa.

Z czego - według doktryny katolickiej - wynika obowiązek obrony ojczyzny?

Nakazuje ją czwarte przykazanie: „Czczij ojca swego i matkę swoją”, które wskazuje na więź między Bogiem a resztą społeczności. Rodzice współpowołują do życia osobę ludzką. Tym samym zostało podkreślone to, iż człowiek ma zobowiązania wobec tych jednostek, tych najbliższych członków społeczności, którym zawdzięcza życie. Zobowiązania te dotyczą nie tylko rodziców, ale też większej wspólnoty, której jako ludzie jesteśmy częścią, czyli ojczyzny.

Piąte zawarte w Dekalogu przykazanie mówi jednak: „Nie zabijaj”. Jak je odnieść do obowiązku obrony ojczyzny?

Z punktu widzenia nauki Kościoła piąte przykazanie brzmi

bardziej: nie morduj - w sensie nie zadawaj śmierci w sposób intencjonalny komuś, kto nie stanowi zagrożenia. Bo na przykład tak samo można by było powiedzieć, że nie można spowodować czyjejś śmierci w wyniku obrony koniecznej. Wojna jest przypadkiem obrony koniecznej, ale na wielką skalę.

A co z osobami, które z powodu przekonań nie chcą walczyć na froncie i w imię obrony ojczyzny pozabawiać kogoś życia?

Czymś innym jest indywidualne podejście, w którym ktoś z różnych przyczyn nie czuje się na siłach, żeby walczyć z bronią w ręku. Jednak nie oznacza to, że ma prawo do całkowitego zwolnienia z obowiązku obrony ojczyzny. Tym bardziej że ten obowiązek niekoniecznie oznacza tylko walkę na froncie. To uznaje również Konstytucja RP, więc w tym przypadku za równo Kościół, jak i Państwo myślą podobnie. Sądzę też, że przy dzisiejszych środkach walki nie tyle liczy się liczba żołnierzy, co raczej ich motywacja do działania. Tak więc uważam, że tego typu rozterki moralne realnie mogą się znacznie rzadziej zrealizować niż w czasach, kiedy mieliśmy wojny totalne.

A czy są granice obrony, zakładając, że jesteśmy na wojnie?

Jest kilka powodów, dla których należy wręcz odmówić walki z wrogiem. Na przykład jeżeli wojna została spowodowana



FOT. INSTYTUT DOBREGO PASTERZA

PRZYRODA

Opieńki, ostatnie grzyby sezonu

To były trzy grubaśne pniaki po wyciętych jodłach całkowicie zarosnięte owocnikami opieńki miodowej. Nigdy wcześniej nie widziałem takiej obfitości. Nie liczyłem ich na sztuki czy koszyki, tylko na wagę. Tak na oko - z dziesięć kilogramów pachnących grzybów. Koszyk miałem już pełen rydzów, a grzyb to znacznie lepszy niż opieńka, więc zostawiłem je dla innego szczęśliwca.

Pogrzebałem w ściółce za wytwarzanymi przez grzyby ryzomorfami, czyli rodzajem korzeniopodobnych sznurów ze zbitej grzybni, długości kilku metrów. Taka kolonia musi je wytwarzać. Były! Już dorosłe, ciemnej barwy, grubości ołówka. Zapamiętałem miejsce i wrócę tu w środku lata w ciemny deszczowy wieczór, kiedy młode ryzomorfy świecą delikatnym blaskiem. To emisja światła zwana bioluminescencją. Ryzomorfy opieńki miodowej wydzielają zimne światło już po południu, a po zmroku - wycieki drzewa, a opieńka tylko sprząta las z martwych resztek. Przy okazji: opieńki to ostatnie grzyby sezonu. Po nich możecie oczekiwać już tylko zimówek aksamitnych.

Sondaże pokazują, że znaczna część Polaków nie stawiałaby się do obrony kraju w razie wojny. Czy dawniej pojęcie ojczyzny miało inne znaczenie?

Dzisiejsze czasy, w których możemy doświadczać świata ze wszystkich stron, powodują wynarodowienie. Tak zwana kultura masowa nie przekazuje wartości - czy to ogólnoludzkich, czy też wartości narodowych; nie pokazuje ojczyzny jako czegoś dobrego, czegoś odziedziczonego, co trzeba przekazać następnym pokoleniom. Kultura masowa nie tworzy ludzi kulturalnych, tylko tworzy konsumentów produktów kulturopodobnych. Jest mało prawdopodobne, że ktoś, kto nie postrzega ojczyzny i kultury jako swojego dziedzictwa, będzie chciał stanąć w jej obronie. (PAP)

Wracając do opieńki, ten smaczny grzyb (po odpowiednim przygotowaniu!) jest pasodnym pasożytem i bardzo często zabójcą osłabionych suszą świerków. Zabija je pospół z kornikami, a potem przez długie lata rozkłada martwe szczątki. W tym wypadku leśnicy wycieli drzewa, a opieńka tylko sprząta las z martwych resztek. Przy okazji: opieńki to ostatnie grzyby sezonu. Po nich możecie oczekiwać już tylko zimówek aksamitnych.

Grzegorz Tabasz

Kraków

8

miesiecy może wynieść opóźnienie robót związanych z budową ul. 8 Pułku Ułanów. Pierwotnie zakończenie inwestycji planowano na marzec

ZDROWIE

Szpital im. Narutowicza ma nowego szefa

Do konkursu na dyrektora szpitala im. Narutowicza zgłosiło się dwóch kandydatów. Komisja, której przewodniczył zastępca prezydenta Stanisław Kracik, jednogłośnie zdecydowała, że nową dyrektorką zostanie dr Anna Tylek, do-tychczas pełniąca obowiązki dyrektora. - Komisja nie miała wątpliwości - zaznaczył zastępca prezydenta Stanisław Kracik. - Pani doktor Anna Tylek wygrała konkurs stosunkiem głosów 6:0 - dodał.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

Pożar w Facimiechu. Ogień rozniecony przez dzieci strawił wszystko

Barbara Ciry

barbara.ciry@polskapress.pl

W Facimiechu spłonęło 375 ton siana. Pożar wzniecony przez 14-latków gasiło 16 jednostek straży. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Trwa zbiórka pieniędzy na siano.

Komenda Powiatowa Policji w Krakowie potwierdza, że dwóch 14-latków może mieć związek z tą sprawą. W obecności opiekunów zostali przesłuchani w charakterze nieletnich sprawców czynu karalnego. - O ich losie i ewentualnej winie zdecyduje Sąd Rejonowy w Wieliczce, IV Wydział Rodzinny i Nieletnich - informują policjanci.

Właściciele Klubu Jeździeckiego Facimiech, państwo Turczyńscy, nie uznają tego podpalenia za celowe, złośliwe działanie. Podkreślają, że dobrze żyją ze wszystkimi w okolicy,

ludzie spacerują po ich łąkach, przychodzą z psami, żeby się wybiegały. Nie odgradzają się od ludzi, zapraszają na imprezy konne, dostarczają atrakcji.

- Młodzi chłopcy zapalili ognisko, nie wiadomo dlaczego, może chcieli zaistnieć w internecie, skoro wrzucali filmiki z nagraniami tego ogniska. Skrajna głupota, ale trzeba przed nią ostrzegać, tłumaczyć dzieciom jak niebezpieczne i nieodpowiedzialne są takie działania - wskazują właściciele placówki jeździeckiej.

Brak siana, zniszczone ciągniki i maszyny

W ośrodku przebywa 115 koni. Ponadto co tydzień organizowane są szkolenia, warsztaty, zawody i wówczas koni bywa jeszcze więcej. Podczas pożaru żaden nie ucierpiał.

- Zostaliśmy jednak pozbawieni większości siana zgroma-



FOT. JAGODA TURCZYŃSKA/KJ FACIMIECH

Podczas pożaru spłonęły też maszyny ustawione wokół budynku: ciągniki rolnicze, zamiatarka i sprzęt ręczny

zonego na zimę. Spłonęły też maszyny ustawione wokół budynku. To ciągniki rolnicze i ładowacze do słomy i siana, zamiatarka, która nie była nasza, bo otrzymaliśmy ją do testowania, rozwijarka do rolek siana, także sprzęt ręczny, wózki na siano i pańniki plastikowe,

które stopiły się od wysokiej temperatury. Jednym ciągnikiem mąż zdołał odjechać, drugim próbował, ale ogromna temperatura sprawiła, że już nie działał. Szacowanie strat trwa, wiadomo, że straty przekroczy 3 mln zł - mówi Joanna Mandecka-Turczyńska.

Spalone 1500 rolek siana to 375 ton. Ta strata to ogromny problem dla placówki w Facimiechu. Jagoda Turczyńska wskazuje, że obecnie najważniejsze jest zdobycie dobrej jakości siana dla koni.

- Poszukiwanie siana jest w tej chwili jak krucjata. Normalnie gromadzimy je zaraz po sianokosach, żeby było najlepsze i magazynujemy je na całą zimę. Wspierają nas za przyjaźnieni koniarze, przyjaciele, znajomi, niektórzy przywożą siano i dzielą się tym, co mają - mówi pani Jagoda.

Zbiórka na siano i strażacka pomoc

Turczyńscy ponieśli straty. Swoją ośrodek mieli ubezpieczony, liczą na pokrycie strat w jakiejś mierze. Jednak nie wiadomo, kiedy dostaną wypłatę. A pokarm dla koni muszą mieć już. Założyli zbiórkę

na 200 tys. zł, żeby kupić siano. Wspierają ich ludzie dobrej woli. Na stronie Pomagam.pl można pomóc ośrodkowi.

Właściciele Klubu Jeździeckiego Facimiech o swojej zbiórce mówią niewiele. Idzie stosunkowo dobrze. Natomiast rodzina Turczyńskich dziękuje sąsiadom, którzy zareagowali błyskawicznie po pojawieniu się ognia oraz strażakom, którzy pojawili się natychmiast i pracowali w trudnych warunkach wiele godzin.

- Strażacy byli bardzo zorganizowani. Prowadzili akcję przez 30 godzin, potem przyjeżdżali jeszcze trzy razy dogaszać wciąż tłące się siano. Oni sami monitorują tę sytuację pożarową, przyjeżdżają zatroskani, spotykają się z nami, rozmawiają. Szczególnie zaangażowani są nasi strażacy z OSP Facimiech - podkreśla Jagoda Turczyńska.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolice (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie - jak dotąd - wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet.

We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzne i zewnętrzną pompę ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest - według wytycznych programu - dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

- Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! - cieszy się pan Paweł. - Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie - opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolice

Gmina Zapolice w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolice złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolice uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja - dodaje na koniec.

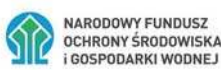
Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania - obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania - dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
hulajnoga elektryczna!

nasz REGION

Kolorowa hala sportowa dla dzieci z Krasnego Potockiego będzie gotowa za rok. Umowa z wykonawcą podpisana

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

POW. NOWOSĄDECKI. Umowa na budowę sali w Krasnym Potockim w gminie Chełmiec podpisana została z wyłonioną w przetargu firmą Ersbet z Nowego Sącza. Kosztować będzie blisko 4,5 mln zł.

Jak przyznaje wójt Chełmca, do tej pory dzieci ze Szkoły Podstawowej w Krasnym Potockim nie miały sali gimnastycznej.

To będzie spełnienie marzeń mieszkańców
Inwestycja to jego zdaniem sposób na wyrównanie szans wszystkim uczniom z terenu gminy Chełmiec. - Ta inwestycja to spełnienie marzeń wielu

mieszkańców. Chcę, żeby każde dziecko miało możliwość rozwijania swoich sportowych pasji w godnych warunkach - mówi Stanisław Kuzak.

Wiadomo już, że prace powinny się rozpocząć się jeszcze w tym roku. Firma Ersbet zobowiązała się wybudować salę gimnastyczną wraz z zapleczem za 4 mln 489 tys. 500 zł. - Zadanie, które potrwa 12 miesięcy, obejmuje również m.in. wykonanie dojazdów, drogi wewnętrznej, miejsc postojowych, zewnętrznego oświetlenia, a także murów oporowych. Między salą gimnastyczną a szkołą powstanie łącznik - dodaje wójt Kuzak.

©®



FOT. UG CHEŁMIEC

Budowa potrwa 12 miesięcy. Między kolorową salą gimnastyczną a szkołą powstanie łącznik

17 LISTOPADA

Imieniny obchodzą: Dionizy, Elżbieta, Grzegorz, Hugo, Jan, Roch, Salomea, Wiktoria
1370 – Ludwik Węgierski na Wawelu został koronowany na króla Polski
1892 – w Paryżu założono Polską Partię Socjalistyczną
1970 – amerykański inżynier wynalazca Douglas Engelbart opatentował mysz komputerową



FOT. PAULINA MARCINEK

17 LISTOPADA 2000
Odkryto się uroczyste przecięcie wstęgi na nowym (pierwszym w Tarnowie) rondzie przy skrzyżowaniu ulic Szkotnik, Klikowskiej i Słowackiego (na zdj.). Od 2001 r. rondo nosi imię Generała Emila Fieldorfa „Nila”.

Po korekcie rozkładu jazdy pociągi „Chopin” i „Pirat” ominą Oświęcim

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Korekta rozkładu jazdy wchodzi od 14 grudnia. Wiadomości dla mieszkańców Oświęcimia nie są pomyślnie - stracą bezpośrednie połączenie z Warszawą oraz wakacyjne do Kołobrzegu.

Mieszkańcy Oświęcimia oraz powiatów chrzanowskiego i wadowickiego bardzo chwalili sobie możliwość korzystania z IC Chopin, będącego bezpośrednim połączeniem ze stolicą. - Wyjazd z Oświęcimia był po godz. 5, a w Warszawie pociąg był po godz. 9. W drogę powrotną, do Monachium przez Kraków i Oświęcim, wyjeżdżał o godzinie 20, by dotrzeć do Oświęcimia przed północą - mówi Bartłomiej Kierzkowski, który często korzystał z tego połączenia.

Do stolicy z przesiadką

Warto podkreślić, że o ile IC Chopin, jadąc w kierunku Warszawy, w Oświęcimiu nie był jeszcze obłożony, to w Krakowie był już dosłownie „nabity” pasażerami. Brakowało miejsc siedzących, więc ludzie stali na korytarzu. - Jak przewoźnik uzasadnia zmianę? Przecież, skoro pociąg miał maksymalne obłożenie od Krakowa, było to połączenie dochodowe - analizuje Bartłomiej Kierzkowski.

Uzasadnienia zmiany trasy pociągu IC Chopin nie udało nam się od krajowego przewoź-



FOT. JERZY ZABORSKI

Oświęcim od 14 grudnia straci bezpośrednie połączenie kolejowe z Warszawą, a w wakacje 2026 - z Kołobrzegiem

nika wydobyć, ale uzyskaliśmy jej potwierdzenie. Nowy rozkład jazdy został już „przyklepany”. - Od 14 grudnia pociąg IC Chopin nie będzie kursował przez Oświęcim. Jego trasa będzie przebiegać od Warszawy m.in. przez: Włoszczowę, Północ, Sosnowiec Główny, Katowice, Rybnik i Chałupki, gdzie przekroczy granicę polsko-czeską - informuje biuro prasowe PKP Intercity.

- Moja firma ma siedzibę w Warszawie, więc muszę tam co jakiś czas dojeżdżać. Gdy nie będzie tego pociągu, być może będę musiał się na stałe przenieść do Warszawy i tam płacić podatki zamiast w Oświęcimiu -

ubolewa z kolei Zygmunt Frenzelok, mieszkaniec Oświęcimia. - Szkoda, że lokalni samorządowcy czy posłowie nie analizują zmian na kolei, by walczyć o swoich mieszkańców - dodaje.

Koniec z luksusem w wakacje

W sezonie wakacyjnym 2024 i 2025 przez Oświęcim traso-

Mieszkańcy Oświęcimia i sąsiednich powiatów są rozczarowani korektą w rozkładzie jazdy i utratą wygodnych połączeń kolejowych

wany był TLK „Pirat” do Kołobrzegu, jadący nad morze krótką trasą, bo przez Wrocław, Poznań i Piłę. Wyjeżdżając z Oświęcimia wieczorem, pociąg był na miejscu wcześniej rano dnia następnego, bo już po godzinie siódmej.

- Wystarczyło przyjść na peron przed odjazdem pociągu, a był pełen pasażerów - przypomina Bartłomiej Kierzkowski. - Nad morze jechali „Piratem” ludzie z Oświęcimia, Libiąża, Chrzanowa, Zatora czy Wadowic. To był pociąg, z którego korzystała spora część regionu. Czy krajowy przewoźnik nie może się trzymać tras na stałe? - pyta retorycznie rozgoryczony mieszkaniec Oświęcimia.

„Pirat” tylko przez dwa sezony wakacyjne kursował przez Oświęcim. - Od nowego rozkładu, a więc w kolejnym okresie wakacyjnym 2026, pojedzie od Bielska-Białej do Kołobrzegu m.in. przez Rybnik, Opole, Wrocław Główny, Poznań Główny. Zatem nie będzie kursował przez Oświęcim - informują w biurze prasowym PKP Intercity.

Likwidacja połączenia z Warszawą i Kołobrzegiem wyklucza komunikacyjnie Oświęcim, miasto znane przecież na całym świecie, ale kolejowi przewoźnicy kalkulują po swojemu.

- Z Oświęcimia do Warszawy czy Kołobrzegu można dojechać z jedną przesiadką, w Krakowie lub Mysłowicach, które są integralną częścią każdego systemu transportowego - odpowiada w PKP Intercity. ©®

REKLAMA

0011432933

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Nowy Targ

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) Burmistrz Miasta Nowy Targ informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Nowy Targ przy ul. Krzywej 1 zostały wywieszone na okres 21 dni dwa wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia w formie zamiany:

- niezabudowanej położonej przy ul. Krakowskiej w Nowym Targu, ogłoszony zarządzeniem Burmistrza Miasta Nowy Targ nr 0050.164.2025 z dnia 17 listopada 2025 r.
- zabudowanej położonej przy ul. Zakopiańskiej 10 w Szaflarach, ogłoszony zarządzeniem Burmistrza Miasta Nowy Targ nr 0050.165.2025 z dnia 17 listopada 2025 r.

Szczegółowe informacje udzielane są w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Nowy Targ, pok. 119, I piętro lub pod nr tel. 18 26 11 285.

Szybka pomoc dla rodzin z problemami i po przejściach

Paulina Marcinek-Kozioł
paulina.marcinek@gk.pl

TARNÓW. Powstała poradnia, która pomaga rodzinom w rozwiązywaniu konfliktów i naprawie relacji. Prowadzi ją Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego.

Poradnia mieści się przy ul. Krakowskiej 13. Pomieszczenia zostały tak urządzone, żeby nie kłóżyły się z tradycyjnymi gabinetami lekarskimi.

- Miejsce przeznaczone jest dla rodzin z regionu [z wyłącze-

niem rodzin zastępczych - przyp. red.], które doświadczają kryzysu i nie radzą sobie z codziennym funkcjonowaniem - podkreśla Bernadetta Faliszek z Fundacji im. Hetmana Jana Tarnowskiego, która prowadzi placówkę. W poradni rodziny będą mogły skorzystać z bezpłatnej pomocy psychologa, a gdy zajdzie taka potrzeba, również prawnika czy mediatora. Wystarczy zapisać się i dostarczyć formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej fundacji lub w poradni. W nagłych sytuacjach

będzie można zadzierać bez czekania w kolejce.

- Poradnię można porównać do SOR-u w szpitalu. Chodzi o szybką pomoc. Tutaj nie trzeba będzie czekać kilku miesięcy, żeby dostać się do psychologa - podkreśla Tomasz Kita, prezes Fundacji im. Hetmana Jana Tarnowskiego. W Tarnowie i regionie w specjalistycznych poradniach terminy na wizytę u psychologa są odległe. Na terapię czeka się nawet pół roku.

Rekrutacje do poradni mają odbywać się co miesiąc. Pierwsza właśnie się rozpoczęła,

a wizyty u specjalistów ruszą lada dzień. Zainteresowanie jest bardzo duże. Najczęściej zgłaszają się rodzice, których dzieci doświadczają przemocy rówieśniczej w szkole oraz potrzebują wsparcia, bo u ich dzieci zdiagnozowano problemy w rozwoju.

Poradnia w Tarnowie działa w ramach projektu „Po pierwsze Rodzina”. Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego otrzymała na ten cel 1,5 mln zł z Unii Europejskiej oraz prawie 175 tys. zł z budżetu państwa. ©®

Nocne wycieczki zimą w góry – wielka pokusa i wielkie ryzyko

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

W poszukiwaniu mocnych wrażeń ludzie przekraczają kolejne granice. W tym przypadku chodzi o pomysł organizowania ryzykownych wypraw w góry zimą i w dodatku w porze nocnej.

W sprawie, w liście do organizacji przewodnickich, głos zabrali wicedyrektor TPN Filip Zięba: - Przypominamy, że zgodnie z obowiązującym Zarządzeniem Dyrektora TPN, w okresie od 1 marca do 30 listopada obowiązuje zakaz poruszania się po obszarze TPN po zmroku. Celem wprowadzenia zakazu jest ochrona zwierząt oraz bezpieczeństwo osób przebywających na terenie parku. Brak oznaczeń w terenie ma na celu umożliwienie osobom przebywającym w górach naturalnego kontaktu z przyrodą, ale wymaga od nich odpowiedzialności, aby wyjścia kończyły się przed zmrokiem - pisze w liście wicedyrektor Filip Zięba.



Nocne wędrówki, rejon Kasprowego Wierchu. TPN apeluje, by tego nie robić

Apel o rozsądek do przewodników

Dalej w liście czytamy m.in.: „Wszelkie wędrówki, jazda rowem, jak i narciarskie zorganizowane wyjścia, nie powinny odbywać się po zmroku. Zima to najtrudniejszy okres dla dzikich zwierząt i naruszenie ich spokoju może prowadzić do ich stresu, a w konsekwencji do śmierci. Dodatkowo poruszanie się po górach nocą zwiększa ryzyko

wypadków i może prowadzić do konieczności angażowania służb ratowniczych. Apelujemy, aby przewodnicy nie uczestniczyli w ich organizowaniu ani nie promowali aktywności związanych z nocnymi wyjściami na teren TPN. Zwracamy się również z prośbą o informowanie osób planujących nocne wyjścia o obowiązującym zakazie.

Przykładem są ostatnie informacje dotyczące wyjścia

na Kasprowy Wierch lub na innych tatrzańskich szlakach”.

Formalnie zakazu nie ma, ale może zostać wprowadzony

Problem jednak w tym, że formalnie zakaz poruszania się po zmroku obowiązuje - jak wspominał w piśmie wicedyrektor Filip Zięba - w okresie od 1 marca do 30 listopada, a więc nie w noc sylwestrową.

- To, że nie ma zakazu w grudniu, styczniu i w lutym, nie oznacza, że to jest odpowiednia pora na organizację nocnych wyjść - mówi Magdalena Zwijacz-Kozica z Tatrzańskiego Parku Narodowego. Przyznaje, że jeśli mimo wszystko będą organizowane nocne wyprawy w zimie, formalnie zakaz wędrowania po zmroku w miesiącach zimowych zostanie wprowadzony.

Próbowaliśmy się skontaktować z biurem podróży reklamującym nocne wyjście na Kasprowy Wierch. Na stronie internetowej widnieje jedynie adres e-mail. Wysłałmy pytanie drogą elektroniczną. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ©

Muzeum Auschwitz planuje budowę nowego ogrodzenia w Brzezince

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w latach 2026-2028 planuje realizację kolejnego etapu projektu bezpieczeństwa. Chodzi o budowę nowego ogrodzenia.

W najbliższym czasie Muzeum Auschwitz planuje rozpoczęcie kolejnego etapu Projektu Bezpieczeństwa Muzeum, który obejmuje budowę nowego ogrodzenia na terenie byłego obozu Auschwitz II-Birkenau. Ogrodzenie ma powstać wzdłuż ulicy Ofiar Faszyzmu oraz ulicy Leśnej, a następnie połączyć się z istniejącą już częścią infrastruktury w okolicy wału. Będzie ono wykonane z paneli kratowych, o wysokości 3 metrów, dokładnie takich samych jak te, które powstają obecnie wokół terenu Muzeum w Oświęcimiu i Brzezince.

Zanim ruszą właściwe prace budowlane, konieczne będzie przygotowanie terenu, w tym usunięcie niektórych drzew i krzewów.

- Chcemy podkreślić, że prace te obejmą wyłącznie to, co niezbędne, aby zrealizować inwestycję oraz później utrzymywać ogrodzenie w dobrym stanie - podkreślają w Muzeum Auschwitz. Po zakończeniu robót planowane jest również nasadzenie nowej zieleni w wybranych miejscach. Dzięki temu utworzona zostanie naturalna, przyjazna wizualnie osłona - zielony pas ochronny.

Wycinanie drzew będzie prowadzone na podstawie wymaganych zezwoleń, pod odpowiednim nadzorem. - Dołożymy wszelkich starań, aby zakres i czas prac ograniczyć do minimum - utrzymują muzealnicy. Budowa ogrodzenia oraz prace przygotowawcze mogą wiązać się z chwilowym zwiększeniem hałasu i ruchu pojazdów.

- Celem jest zwiększenie bezpieczeństwa zarówno osób odwiedzających Muzeum, jak i samych obiektów historycznych - przypominają w Muzeum Auschwitz. Były obóz w 1979 roku został wpisany, jako jedyny tego typu obiekt, na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu - największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO'ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. - Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym - wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. - *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy - wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współtwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyczerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliśzewski**, prezes Business Centre Club.

- Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu - przypomina **Artur Beck**. - Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia - dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej odsłony kongresu nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. - *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwoju przedsiębiorstw - tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA - bo pomagamy mamie w genach”.

Inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwyklej przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienią powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Tajemnicze zniknięcie szaletu miejskiego za pół miliona.
Nie dzwońcie do Archiwum X
– szaletu nie ukradziono

Jerzy Zaborski
jerzy.zaborski@polskapress.pl

OŚWIĘCIM. **Miasto błyskawicznie obiegła wieść o zniknięciu szaletu z ul. Klasztornej. Pojawiła się plotka, że go skradziono, a internauci zarządzili poszukiwania. Niepotrzebnie – wszystko jest pod kontrolą.**

Szalet przy ul. Klasztornej od momentu jego oddania do użytku w 2013 r. budził kontrowersje. Być może dlatego, że koszt jego budowy, czyli pół miliona złotych, był w owych czasach wydatkiem bulwersującym do tego stopnia, że ludzie kręcili w szalecie filmy. Teraz jego zniknięcie znów rozpaliło emocje. Jak się okazuje – niepotrzebnie, bo usunięcie szaletu ma racjonalne przesłanki.



Szalet miejski za pół miliona. Zniknął z okolicy Rynku, zostanie przeniesiony na cmentarz komunalny

– Toalety publiczne znajdują się teraz przy ulicy Bulwary, w budynku socjalnym parkingu podziemnego. Dlatego dla szaletu z ulicy Klasztornej, której administratorem jest Zakład Usług Komunalnych, znalaziono nową lokalizację – tłumaczy w oświęcimskim magistracie.

Jak się okazuje, szalec znajduje się na razie w bazie oświęcimskiego ZUK, skąd ma trafić na cmentarz komunalny.

– Na razie szalec miejski musi zostać odnowiony – usłyszeliśmy z ZUK. – Wprawdzie był odnawiany w 2024 roku, jeszcze stojąc przy ulicy Klasztornej, ale – biorąc pod uwagę fakt, że był czasem miejscem noclegowym dla bezdomnych – musi przejść kilka napraw. ©©

Orbisfera w Starym Sączu może być prawdziwym hitem!

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Za pół roku na obleganej Miejskiej Górze powstanie wyjątkowy park zabaw. Orbisfera jest na półmetku i wiele wskazuje na to, że ma szansę powtórzyć sukces słynnego Leśnego Mola.

W 2021 roku pośród drzew na Miejskiej Górze w Starym Sączu wyrosło Leśne Molo. Szkłana platforma widokowa szybko skradła serca turystów i wciąż bije rekordy popularności.

Plac zabaw na planie koła

Atrakcyjność Miejskiej Góry wkrótce wzrośnie. Władze gminy postanowił iść za ciosem i wybudować na Miejskiej Górze Orbisferę, czyli swego rodzaju plac zabaw z kładką spacerową nad ziemią i czterema strefami: energii, sensoryki, środowiska i zabawy. Będą też tory przeszkód i miejsca, z których zabawę swoich pociech będą mogli obserwować rodzice.

Cały plac powstanie na planie koła. Pośrodku stanie piaskownica, która będzie przyjmować również funkcję sceny, a wokół niej będzie układ ścieżek. Plac zabaw ma być dopełnieniem Leśnego Mola, a dzięki temu Miejska Góra będzie jeszcze ciekawsza.

Wiadomo już, że Orbisfera zostanie oddana do użytku



Tak prezentuje się inwestycja na półmetku prac budowlanych

na wiosnę przyszłego roku. Ma być przestrzenią do zabawy, nauki i bliskiego kontaktu z otaczającą przyrodą.

– Turyści i mieszkańcy zwracali uwagę, że fajnie byłoby wybudować tu coś jeszcze, żeby się trochę dłużej tutaj zatrzymać i żeby dzieciaki miały dla siebie coś w rodzaju placu zabaw. Tak powstał pomysł Orbisfery – przestrzeni sensorycznej, gdzie będzie można pobiegać, pospacerować, dotknąć różnych nawierzchni. Wszystko to będzie zlokalizowane na leśnej polanie, dosłownie kilkadziesiąt metrów od ostatnich zabudowań Starego Sącza, jakieś trzysta-czterysta metrów

od starosądeckiego rynku i w drodze na Leśne Molo – mówi Jacek Lelek, burmistrz Starego Sącza.

Wspomnienie skoczni

Dzięki oszczędnościom użytym na etapie przetargu w wysokości ponad miliona złotych podjęto decyzję o wzbogaceniu realizowanego

Na Miejskiej Górze będzie Orbisfera, czyli plac zabaw z kładką nad ziemią i czterema strefami: energii, sensoryki, środowiska i zabawy

projektu. Władze samorządowe złożyły wniosek o zmianę zakresu projektu w ramach programu Interreg i uzyskały już na to zgodę. Dzięki tym inwestycjom projekt zyska dodatkową wartość, a teren Miejskiej Góry stanie się jeszcze atrakcyjniejszy.

– Pragnę poinformować szczególnie tych starsządków, którzy pamiętają tutajską skocznnię, że w miejscu zeskoku powstanie coś na kształt wiaty przypominającej kształtem wieżę startową współczesnych skoczni. To będzie w mniejszej skali, ale będą tam też informacje i archiwalne zdjęcia przypominające to miejsce. W ramach rozszerzenia projektu powstanie również mała architektura, będą fajne miejsca na relaks i grill – mówi Piotr Dyrek, kierownik Referatu Finansowania Rozwoju w Urzędzie Miejskim w Starym Sączu.

W oczekiwaniu na milion

Władze gminy mają nadzieję, że otwarcie Orbisfery zbiegnie się w czasie z milionowymi odwiedzinami Leśnego Mola. Od kilku lat przy leśnej atrakcji znajduje się urządzenie sumujące liczbę osób, które przyszły w to miejsce. – Zbliżamy się do miliona odwiedzających Leśne Molo. Wygląda na to, że koło maja, czerwca, może ten milion przekroczy – mówi Kazimierz Gizicki, zastępca burmistrza Starego Sącza. ©©

Valeo. Jeśli pracodawca nie podejmie negocjacji, w zakładzie zacznie się strajk generalny

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

CHRZANÓW. Podczas strajku ostrzegawczego pracownicy każdej zmiany na dwie godziny przerywali pracę. Strajk generalny może całkowicie sparaliżować produkcję w zakładzie.

Protest rozpoczął się w środę (12 listopada) zgodnie z zapowiedziami po fiasku negocjacji z kierownictwem Valeo. Wzięli w nim udział pracownicy wszystkich zmian. – To nie byli tylko członkowie związków, ale również osoby niezrzeszone, nawet te z umowami na czas określony. Nie chcemy paraliżować zakładu, lecz wymusić dialog. Chcemy szacunku i sprawiedliwego wynagrodzenia. Szacunek zaczyna się od wypłaty – mówi Katarzyna Jamróz, przewodnicząca zakładowych struktur WZZ „Sierpień ’80”.

Warto podkreślić, że obecny protest obejmuje nie tylko zakład w Chrzanowie, ale również oddziały w Trzebini i Mysłowicach. W czwartek protestowali pracownicy zakładu w Trzebini, w piątek w zakładzie w Mysłowicach.

Związkowcy zapowiadają, że jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do rozmów z pracodawcą, od czwartku ruszy strajk generalny, który potrwa aż do skutku.

Pracodawca: „Żądania są niemożliwe do zrealizowania”

Zarząd Valeo w Chrzanowie twierdzi, że firma nie jest w stanie spełnić postulatów związków. W październikowym piśmie skierowanym do załogi kierownictwo przypominało o trudnej sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. „Żądania wysuwane przez Związek Zawodowy Sierpień ’80 są niemożliwe do zrealizowania. Ewentualny strajk może pogłębić trudną sytuację finansową przedsiębiorstwa i negatywnie wpłynąć na naszą wspólną przyszłość” – napisano w oświadczeniu.



Związkowcy zapowiadają, że jeśli w najbliższych dniach nie dojdzie do rozmów, od czwartku ruszy strajk generalny

Pracodawca przypomina również, że w marcu 2025 roku

podpisano porozumienie płacowe z NSZZ „Solidarność”, w wyniku którego od kwietnia i lipca wprowadzono podwyżki dla pracowników produkcyjnych i biurowych oraz zmodyfikowano zasady przyznawania bonusów. W stanowisku firmy

podkreślono, że trudności dotyczą całego sektora motoryzacyjnego – zwłaszcza w związku z konkurencją z Chin oraz ograniczeniami celnymi w USA.

Strajk generalny może zacząć się w czwartek

Katarzyna Jamróz zwraca jednak uwagę, że Valeo nadal rekrutuje nowych pracowników, co przeczy narracji o kryzysie. – Widać, że sytuacja nie jest zła. Firma przyjmuje nowych ludzi przez agencje, a to są koszty. Pieńiądze są. Sam dyrektor generalny mówił ostatnio, że fabryka Valeo bardzo dobrze stoi – dodaje związkowczyni. Jeśli do środy nie zostaną wznowione negocjacje, od czwartku planowany jest strajk generalny, który – jak ostrzegają związkowcy – może całkowicie zatrzymać produkcję.

– My cały czas wyciągamy rękę do pracodawcy. Nie chcemy narażać firmy na straty, ale

jeśli nadal będzie milczał, zakład po prostu stanie – podsumowuje Katarzyna Jamróz.

Żądania związkowców

● Wynagrodzenia – pracownicy domagają się podwyższenia płacy podstawowej o około 1000 zł, zwłaszcza dla najbardziej doświadczonych osób. Zarząd proponuje 200 zł. Dodatkowo związkowcy postulują wprowadzenie dodatku stażowego.

● Benefity socjalne – w zakładzie w Chrzanowie brakuje rozwiązań dostępnych w innych oddziałach Valeo, takich jak dopłaty do posiłków czy transport pracowniczy.

● Respektowanie praw pracowniczych – chodzi o przestąpienie 11-godzinnego dobowego odpoczynku, zapewnienie jednej wolnej niedzieli w miesiącu oraz ograniczenie nadmiernych nadgodzin przekraczających 40 godzin tygodniowo. ©©

Ziobro czeka na rozwój sytuacji. W Budapeszcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wnioski prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu na Węgrzech jego adwokat, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany Ziobro. Zdaniem mec. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

- Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi adwokat.

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby zatrzymany, wciąż też



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą, na Węgrzech

podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował też, że zgodnie z regulaminem urzędowania sądów powszechnych, jeśli podejrzany ukrywa się lub przebywa za granicą, a przesłuchanie jest niemożliwe, posiedzenie aresztowe przeprowadza się nie później niż w terminie 7 dni od dnia wpływu wniosku.

Prok. Przemysław Nowak wyjaśnił, że konieczność zastosowania aresztu wobec Ziobry wynika „z zachodzącej w sprawie uzasadnionej obawy

ucieczki lub ukrycia się, obawy bezprawnego utrudniania postępowania, a nadto z realnej groźby wymierzenia surowej kary”.

Prokurator przypomniał, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive’y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafik spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

I nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wniosek o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypomniał o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania.

PAP

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Sejmowa komisja zajmie się w grudniu projektami nowelizacji ustawy o zakazie fajerwerków, chyba że do Sejmu trafi rządowy projekt o chipowaniu psów, którym będzie musiała zająć się najpierw.

Do sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. ochrony zwierząt skierowane zostały dwa poselskie projekty w sprawie zakazu lub ograniczenia stosowania fajerwerków.

Projekt Lewicy nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt złożony w Sejmie w styczniu 2024 r.

Sejmowa komisja już w grudniu może zająć się ustawą o zakazie fajerwerków. Są dwa projekty

zakłada uprawnienie rady gminy do wprowadzenia ograniczenia lub zakazu wykorzystywania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2 i F3.

Rada gminy mogłaby również w uchwale określić zakaz prowadzenia handlu określonego w zakresie niedozwolonych wyrobów pirotechnicznych.

Projekt Koalicji Obywatelskiej nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, złożony w czerwcu 2024 r., zabrania

używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F3.

Daje też możliwość, aby rada gminy określiła dni 31 grudnia i 1 stycznia jako te, w których zakaz nie obowiązuje. Ponadto zakaz nie dotyczyłby przedsiębiorców i jednostek naukowych, działających na podstawie przepisów ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, oraz podmiotów uprawnionych do używania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych na mocy odrębnych regulacji. PAP

REKLAMA

0011409946



ALIOR BANK



iKONTO BIZNES

Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO 4200 zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcję kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

OGŁOSZENIE

Wójtka Gminy Iwkowa

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz uchwały Rady Gminy Iwkowa nr LXI/425/24 z dnia 29 stycznia 2024 r. o przystąpieniu do sporządzania Planu Ogólnego Gminy Iwkowa,

ZAWIADAMIAM

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu Planu Ogólnego Gminy Iwkowa w dniach od 20 listopada 2025 r. do 30 grudnia 2025 r. Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją: osobiście w siedzibie Urzędu w godzinach przyjmowania interesantów, w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej gminy pod adresem: www.iwkowa.pl

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbieranie uwag na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w dniach od 20 listopada 2025 r. do 30 grudnia 2025 r.,
- spotkania otwarte, które odbędą się w dniu 11 grudnia 2025 r. w Sali Widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Iwkowej w następujących terminach:
 - o godzinie 16.30 dla wszystkich zainteresowanych, w tym w szczególności dla mieszkańców, właścicieli nieruchomości w miejscowościach: Iwkowa i Porąbka Iwkowska,
 - o godzinie 18.00 dla wszystkich zainteresowanych, w tym w szczególności dla mieszkańców, właścicieli nieruchomości w miejscowościach: Wojakowa, Kąty, Drużków Pusty, Dobrociesz, Połom Mały,
- dyżur projektanta w dniu 17 grudnia 2025 r. w godzinach od 16.00 do 18.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Iwkowej w Sali Konferencyjnej nr 26 (II piętro),
- zbieranie ankiet w dniach od 20 listopada 2025 r. do 30 grudnia 2025 r.

Równocześnie na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu Planu Ogólnego Gminy Iwkowa zgodnie z art. 46 pkt 1 ww. ustawy, zawiadamiam o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją, o której mowa w art. 39 ust. 2 oraz o możliwości składania uwag.

Uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego oraz ankietę udostępniono w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej gminy: www.iwkowa.pl

W przypadku poczty elektronicznej uwagi i ankiety należy kierować na adres: gmina@iwkowa.pl

W przypadku platformy usług administracji publicznej ePUAP uwagi i ankiety należy kierować na adres: [/2e818u4sfq/skrytka](https://2e818u4sfq/skrytka)

W przypadku doręczeń elektronicznych uwagi i ankiety należy kierować na adres: AE:PL-89359-18622-RDSBI-23

Uwagi oraz ankiety w formie papierowej należy wnieść:

- osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Iwkowa, 32-861 Iwkowa 468, w godzinach pracy urzędu,
- drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Iwkowa, 32-861 Iwkowa 468.

Klauzula informacyjna RODO: Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu W związku z przetwarzaniem danych osobowych w korespondencji pisemnej/e-mail, których zakres może zawierać (imię, nazwisko, adres e-mail, telefon), informujemy, iż treść klauzuli informacyjnej wynikającej z artykułu 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych), (Dz. U. UE.L. z 2016 r. nr 119, ze zm.), zwanym dalej RODO, znajduje się na stronie: <https://pliki.iwkowa.pl/mod/rodo/>

Wójt Gminy Iwkowa
mgr Bartłomiej Durbas

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji pod kryptonimem „Południowa Włócznia” oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Nicolása Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Donald Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych czerpiących zyski z handlu narkotykami - to pierwszy scenariusz.

Krytycy takiego wariantu ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek: wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.



FOT. PAP/EPA

Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

Eliminacja Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą podjąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolása Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowadzonej przez siły specjalne. Taką akcję mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na użycie siły militarnej. Doradcy Trumpa zwrócili się już do Ministerstwa Sprawiedli-

wości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przywódców, jeśli uda się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońc).

Administracja Trumpa twierdzi, że jej kampania jest skierowana przede wszystkim przeciwko wenezuelskim handlarzom narkotyków

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja, zakładająca faktyczne przystąpienie USA do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych. Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych źródeł ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

„Zielone kwatery”. Holenderskie miasta coraz częściej otwierają się na pochówki naturalne

Grzegorz Kuczyński
Holandia

W holenderskich miastach przybywa tzw. pochówków naturalnych - zamiast tradycyjnych kwater powstają zielone pola na istniejących cmentarzach.

W mieście coraz częściej możliwe są pochówki naturalne - wynika z danych holenderskiej Krajowej Organizacji Zarządców Cmentarzy (LOB), która szacuje, że liczba pogrzebów na tzw. cmentarzach naturalnych rośnie rocznie o 10-20 proc.

Dotąd takie miejsca powstawały głównie w lasach i rezerwatach poza aglomeracjami, ale coraz więcej gmin decyduje się wydzielać „zielone pola” na istniejących, miejskich nekropoliach.

LOB apeluje, by samorządy nie oddawały tego rynku wyłącznie komercyjnym operatorom, lecz same tworzyły naturalne kwatery na swoich cmentarzach. Ma to - jak podkreśla - ograniczyć konkurencję dla gminnych nekropoli, skrócić procedury planistyczne oraz pomóc w realizacji lokalnych celów klimatycznych i środowiskowych. Jednocześnie dochody z opłat za groby pozostają w budżecie gminy.

Przykładem jest Eindhoven, gdzie parafia św. Jerzego (Sint Joris) wydzieliła na dwóch cmentarzach specjalne „natuurvakken” („zielone kwatery”). Wykorzystano działki, które historycznie rezerwowano na masowe pochówki ofiar epidemii. Na nowych polach nie ma kamiennych pomników ani plastikowych zniczy, a zmarli chowani



FOT. WIKIPEDIA

Brama jednego z cmentarzy w Rotterdamie. Być może i tu powstaną „zielone kwatery”

są w trumnach lub urnach z naturalnych, biodegradowalnych materiałów. Porządek na cmentarzu wyznaczają jedynie drewniane krążki z nazwiskiem, które z czasem także ulegają rozkładowi.

Nad pochówkami naturalnymi pracuje też gmina Alphen aan den Rijn. Na cmentarzu w Hazerswoude-Dorp ma po-

wstać pole z około 200 miejscami na groby wśród krzewów i dzikiej roślinności. Inwestycja, szacowana na 375 tys. euro, budzi jednak pytania części radnych o skalę rzeczywistego zapotrzebowania i wysokość opłat - jedno miejsce ma kosztować ok. 8900 euro przy 50-letnim okresie użytkowania. PAP

Waldemar Domański o Krakowskich Lekcjach Śpiewania: Miałem dość świętowania na smutno

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Krakowianie Święto Niepodległości uczcili na Rynku Głównym 93. Krakowską Lekcją Śpiewania. Inicjatywę od przeszło dwóch dekad realizuje jej pomysłodawca Waldemar Domański.

11 listopada na Rynku Głównym odbyła się 93. Krakowska Lekcja Śpiewania. Co dalej? 21 grudnia odbędzie się 94. Krakowska Lekcja Śpiewania. Tym razem na placu Szczepańskim. Będą koledzy.

Wie pan, o co pytam. Pożegnał się pan w pewien sposób z krakowianami w Święto Niepodległości.

Do końca tego roku jestem dyrektorem Biblioteki Polskiej Piosenki, która od lat organizuje Lekcje Śpiewania, od 1 stycznia 2026 roku znika z mapy instytucji kultury Krakowa Biblioteka Polskiej Piosenki. Kilka miesięcy temu Rada Miasta Krakowa zadecydowała, że wchłonie ją Centrum Kultury Podgórze. Uznałem, że po tylu latach powinienem się pożegnać, zapowiedzieć, że Biblioteki Polskiej Piosenki już nie będzie. Jeśli chodzi o Lekcje Śpiewania, chciałbym doprowadzić ten mój autorski projekt do setnej edycji. Podczas ostatniej Lekcji dostałem od prezydenta zapewnienie, że setna się odbędzie, ale nie wiem, w jakim trybie. Setna Krakowska Lekcja Śpiewania byłaby dobrym pretekstem do spojrzenia na ten koncert jako zjawisko socjologiczne, które jest chyba najdłuższą cykliczną imprezą muzyczną w Krakowie, a może i w Polsce.

Co to znaczy, że Centrum wchłonie Bibliotekę?



FOT. ANNA KACZMARZ

Waldemar Domański jest pomysłodawcą Krakowskich Lekcji Śpiewania

Połączą się, ale znika nazwa Biblioteka Polskiej Piosenki, więc chyba wchłonie raczej niż połączy.

Co to właściwie jest ta Biblioteka Polskiej Piosenki?

W moim zamyśle miała to być instytucja inspirująca do rozmaitych działań, niesztampowa w swoim charakterze, która gromadzi, dokumentuje i popularyzuje zapisy polskiej piosenki. Przy okazji muzycznej działalności powstały takie inicjatywy, jak Asocjacje Promotorów Radosnego Ptaka, projekt obywatelsko-artystyczny, dzięki któremu w Krakowie zawisło 25 tys. budek dla ptaków. Cały ten ruch społeczny wynikał z tego, że chcieliśmy pokazać, że piosenki mogą służyć do budowania projektów społecznych i kulturalnych. Z kolei inicjatywa Pogromcy Bazgrołów służyła oczyszczaniu Krakowa z bazgrołów i nielegalnego graffiti. Niejako przez rozpęd i sukcesy tej dzielnej ekipy zo-

stałem powołany przez poprzedniego prezydenta na społeczne stanowisko przewodniczącego zespołu zadaniowego, a nasza działalność po kilku latach zmniejszyła ilość tych bazgrołów o 1/3! Albo koncert Bez Bisów i Oklasków „Memento Vitae”, który organizujemy od blisko 10 lat 1 listopada na Rakowicach. Przyznam, że kiedy pojawił się w mojej głowie pomysł, by coś takiego zorganizować, to się go przestraszyłem. No bo jak w dniu Wszystkich Świętych koncert na cmentarzu? Tymczasem okazało się, że ludzie na coś takiego czekali. To muzyczne spotkanie zmarłych z żywymi i rodzaj apoteozy śmierci w obliczu życia. Biblioteczka Polskiej Piosenki udało się zainteresować ludzi rodzimym, polskim dorobkiem muzycznym i stworzyć na jego bazie kilka naprawdę – powiem nieskromnie – niesamowitych projektów. Kiedy zaczynaliśmy, nie przypuszczałem, że staną się krakowską tradycją.

Nie przypuszczał pan, że ludziom się spodoba wspólne śpiewanie na Rynku?

Byłem pewny, że to strzał w dziesiątkę, bo od lat w moim domu organizowałem takie minikoncerty dla znajomych, ale urzędnicy w to powątpiewali. Kiedy w 2002 roku poszedłem z tym projektem do urzędu, usłyszałem wątpiącą uwagę, że chcę namówić ludzi do śpiewania piosenek sprzed stu lat. Kto to będzie śpiewał? Kto to zna? – pytał mnie urzędnik. I rzeczywiście na początku niewielu znało, ale dziś nawet nie trzeba śpiewników. Wcielałem się w rolę narratora i opowiadałem ciekawostki, tłumacząc zawiłości naszej niełatwej historii. Kiedy pierwszy raz opowiedziałem ze sceny, że gdy z krakowskich Oleandrów Piłsudski wyruszył w 1914 roku na ratowanie Warszawy, to wcale nie miał armii, tylko 160 chłopów, którzy z nim ruszyli, każdy w innym mundurze, uzbrojeni, w co im wpadło do ręki –

zobaczyłem wielkie niedowierzanie. Historię znamy dość ogólnie, a ludzi, którzy mało wiedzą, łatwo zmanipulować.

Pierwsza Krakowska Lekcja Śpiewania odbyła się w 2002 roku. Czuję pan satysfakcję, patrząc na morze śpiewających ludzi na Rynku?

No pewnie! Ale nie sam, bo dzielimy to wspólnie z artystami Lochu Camelot, z którymi od lat tworzymy ten niezwykły krakowski klimat. Cieszy mnie, że ludzie kupili ten prosty pomysł, jaki zaproponowałem, że to nie jest koncert ku czci, ale właśnie lekcja śpiewania: jednemu wyjdzie lepiej, drugiemu gorzej, ale robimy to wszyscy razem. To publiczność jest głównym wykonawcą. Ja im zresztą mówię: jak sobie źle zaśpiewacie, to taki koncert będzie, więc się starajcie. Ale to nie jest tylko zwykłe śpiewanie piosenek, bo ludzie, stojąc obok siebie, sprawdzają, czy wciąż są społecznie, robią coś wspólnie. Jak jest więc, to jest społeczeństwo, a idąc dalej: od siły tych więzi zależy siła państwa. Przecież my tam nie rozdajemy żadnych gadżetów, nie ma laserów, jest pianino, kilka głosów ze sceny intonuje piosenki i okazuje się, że ludzie to lubią. Przychodzą nie tylko krakowianie. Zrobiło na mnie ogromne wrażenie, kiedy usłyszałem, że autobusem z Gdyni jadą albo w pociągu z Gdańska dwa wagony wypełnione są ludźmi, którzy zmierzają na Lekcję Śpiewania do Krakowa.

Skąd pomysł na Lekcje Śpiewania?

Z tego, że miałem dość świętowania na smutno. 11 listopada było dniem wolnym od pracy i tyle. Można było zrobić pranie albo usiąść przed telewizorem,

nad grobami i pod pomnikami przemawiali politycy, a zwykli ludzie obchodzili to święto bokiem. Postanowiłem to zmienić. Rzuciłem hasło, że patriotyzm nie jest cierpieniem i że mam dość smutnych świąt państwowych. A wtedy jeszcze nikt nie mówił o radości w kontekście takich wydarzeń. Udało się, zaczęliśmy radośnie świętować. Kraków był pionierem tej zmiany. Na pierwszą Lekcję – padał deszcz, zimno, nie było jeszcze sceny – trafił redaktor Wacław Krupiński z „Dziennika Polskiego”. Napisał o nas, ludzie się dowiedzieli. Potem ktoś inny napisał, przyszli kolejni. Narodziła się potrzeba i moda. Możemy być dumni z tej inicjatywy, która zmieniła charakter świętowania w Polsce. A wszystko zaczęło się w zakładzie stolarskim...

Czyli?

W 2002 roku miałem zakład stolarski. W kiosku przy Radiu Kraków pracował mój klient, z którym rozliczałem się za meble do kuchni. Podniosłem znad rachunku oczy i pomyślałem sobie, że być może radio pomoże mi w realizacji planu utwierdzenia w Krakowie nowej instytucji: Biblioteki Polskiej Piosenki. Wystarczyła krótka rozmowa, dostałem zaproszenie na spotkanie z pracownikami, bo każdy chciał zobaczyć stolarza, który chce mieć audycję w tej rozgłośni z powodu swojego szalonego pomysłu. Ze spotkania wyszedłem z własną audycją pt. „Biblioteka Polskiej Piosenki”. Prowadziłem ją przez blisko 10 lat. W tym samym czasie, 11 listopada, w podcieniach Sukiennic odbyła się 1. Lekcja Śpiewania. A potem od 2007 do 2025 roku byłem dyrektorem Biblioteki Polskiej Piosenki.

AUTOREKLAMA

0011430402



Jesień

to dobry czas na odkrywanie



- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia



stronapodrozy.pl/przewodnik

Okazało się, że gwiazdny anturaż - po latach zapomnienia - jest na tyle atrakcyjny dla widza, że warto zainwestować weń 20 mln dolarów - pod koniec lat 70. sumy dość niebagatelnej. Przykładowo „Gwiezdne wojny” George’a Lucasa, które miały premierę w maju 1977 r., kosztowały połowę mniej.

Z powrotem do kina

Jerzy Płazewski, nestor polskiej krytyki filmowej, a poza tym pionier analiz nad kinem s.f. nazwał „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” mianem „Kina Nowej Przygody”. Termin szybko stał się kluczem określającym reżyserskie wycieczki końca lat 70. w stronę filmowego wszechświata. A które skutkowały powstaniem wysokobudżetowych widowisk przeznaczonych dla szerokiej publiki.

Jakie cechy miało „Kino Nowej Przygody”? Dynamikę, przygodowość, lekkość, elementy humorystyczne, stosowną scenografię, w której nieodłącznym elementem był kosmita. Zwykle życzliwy, jak w „E.T.”, albo wręcz przeciwnie, jak w „Terminatorze”. Co ważne - takie kino nastawione było na komercję, stąd w ramach nurtu chętnie tworzone nawiązania i sequele, a produkcji filmowej towarzyszyła sprzedaż gadżetów i zabawek.

KOSMICI PO LIFTINGU WEDŁUG STEVENA SPIELBERGA

15 listopada 1977 r. miała miejsce premiera „Bliskich spotkań trzeciego stopnia” - filmu Stevena Spielberga, człowieka, który popkulturę zabrał ponownie w kosmos

Mariusz Grabowski

„Geneza Kina Nowej Przygody - dowodzi w tym duchu Jerzy Szyłak, filmoznawca - wiąże się z dążeniem producentów do stworzenia takich filmów, które sprawiłyby, że widzowie chętnie wydawaliby pieniądze na wizytę w kinie, pomimo rosnącej popularności telewizji (...) Twórcy tego typu widowisk twierdzili też, że kieruje nimi nostalgia za dawnym kinem i chęć tworzenia takich produkcji, jakie sami dawniej z przyjemnością oglądali”.

Wabienie widza

To ostatnie, czyli kinowa nostalgia, jest w przypadku Ste-

vena Spielberga dość istotne. Urodzony w 1946 r. wychował się - jak sam twierdzi w wywiadach - na fantastyczno-naukowej klasycie lat 50. i 60.: „Wojnie światów”, „Dniu, w którym zatrzymała się Ziemia”, „Inwazji porywaczy ciał”, czy wreszcie „Planie 9 z kosmosu”, słusznie uznanym za najgorszy film w historii amerykańskiej s.f.

Można zrozumieć Spielbergowy sentyment do tamtych ramot, których przesłanie osadzone było w klimacie zimnej wojny, zaś od strony wizualnej przypominały paradoksalne propagandówki. „Wojna

światów”, nagrodzona - jak na ironię - Oscarem za efekty specjalne, ma w sobie tyleż sensacyjności co nudy, a „Inwazja porywaczy ciał”, która aż kusi tytułem, skupia się jedynie na budowaniu u oglądających paranoicznego klimatu. O „Planie 9 z kosmosu” lepiej zamilczeć.

Powrót do tematyki kosmicznej w zamyśle Spielberga i Lucasa miał być czymś zupełnie innym. Szyłak pisze: „miał zadziwić i zainteresować widza atrakcyjnymi plenerami, obfitością efektów specjalnych i zaskakującymi pomysłami inscenizacyjnymi (...) z wieloma zwrotami

i ciekawymi wydarzeniami. W tak intensywnie prowadzoną fabułę twórcy wplatali dowcipne wypowiedzi i sceny komiczne” (tekst „Kino Nowej Przygody. Jego cechy i granice” z 2011 r.).

Kierunek: kosmos

O ile w „Gwiezdnym wojnach” dowcipnisiów nie brakuje, to „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” są pod tym względem stonowane. Główny bohater - pracujący w elektrowni Roy Neary - ma za zadanie zbadać przyczyny zakłóceń energetycznych na znacznym obszarze stanu Indiana. Gdy zjawia się na miejscu,

jego furgonetka zostaje nagle oświetlona intensywnym światłem i wpada w turbulencję. Takie oko w oko z kosmitami raczej nie skłania do dowcipkowania.

Od tego momentu celem egzystencji Roya jest pogoń za obcymi. Co więcej, jest głęboko przekonany, że spotkanie z obcą formą życia dojdzie u stóp góry Devils Tower, znajdującej się w Hrabstwie Crook w stanie Wyoming. Dodatkowo w sprawę miesza się armia, która także chce uczestniczyć w spotkaniu z kosmitami. W finale dochodzi do spotkania z obcą cywilizacją. Na tyle udanego, że Roy wsiada na statek przybyszów i uszczęśliwiony wylatuje w ich towarzystwie w gwiazdy.

Naiwne? Zapewne, ale fabuła odgrywała w tym filmie znacznie mniejszą rolę niż wizualność, za którą „Bliskie spotkania” dostały Oscara. Faktycznie, zdjęcia autorstwa Vilmosa Zsigmonda, ukazujące pulsujący światłem i muzyką statek Obcych robiły piorunujące wrażenie.

Profesor od UFO

W przeciwieństwie do innych twórców, Spielberg miał na tyle rozsądku, że w filmie ani razu nie widzimy kosmitów. Ich rozświetlony statek wystarczył oglądającym do uruchomienia wyobraźni. Zresztą, jak twierdził później w wywiadach, chciał oddać na ekranie własną wizję tego, jak „naprawdę mógłby wyglądać

AUTOREKLAMA

0011427747

Gazeta Krakowska

do kupienia
także
w sieci



nasz pierwszy kontakt z inną cywilizacją”.

Konsultantem „Bliskich spotkań” był prof. Josef Allen Hynek, astronom a z zamiłowania ufolog, doradca US Army w kwestiach kontaktów z kosmitami. W sferach naukowych Hynek traktowany był z przynależnością oka, ale jego nazwisko dodawało filmowi stosownej powagi. Pojawił się zresztą na ekranie w końcowych scenach.

Za wojskowe pieniądze Hynek, przez blisko dwie dekady, realizował tzw. Project Blue Book, który dotyczył wyłącznie obserwacji Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. W jego ramach oficjalnie przebadano 12 tys. 618 przypadków UFO. Można sobie wyobrazić, że dla Spielberga był prawdziwym autorytetem w kwestiach pozaziemskich cywilizacji, a ich nocne pogaduchy o kosmitach musiały być nad wyraz ekscytujące.

Jak go nazwiemy?

Przejdźmy do kwestii nomenklatury. Gdy już „Bliskie spotkania” święciły ekranowe triumfy, wśród fanów rozgorzała dyskusja nad tytułem. Chociaż w samym filmie nigdy nie pojawia się wytłumaczenie tytułu, nietrudno odgadnąć, że „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” to bezpośredni kontakt z obcą formą życia. Sformułowanie pochodzi wprost od wspomnianego wyżej Josefa Allena



FOT. COLLECTION CHRISTOPHEL/EAST NEWS

„Bliskie spotkania trzeciego stopnia” były pierwsze, ale to „Gwiezdne wojny” zdobyły większą popularność. Tym niemniej to film Spielberga zmienił kino SF raz na zawsze

Hynka, który stosował je w swoich książkach.

„Mniej bliskie” są zatem spotkania drugiego i pierwszego stopnia: spotkanie drugiego stopnia to odkrycie dowodów potwierdzających wizytę obcych form życia na Ziemi, a spotkanie pierwszego stopnia to jedynie zobaczenie UFO.

Logicznie więc tytuł jest sprzeczny – podnoszono w licznych sporach na temat filmu. Owładnięty paranoją na temat ufoludków Roy Neary powinien być bohaterem inaczej zatytuło-

wanej fabuły. W 1980 r. Spielberg wyznał w rozmowie z dziennikarzami „The Magazine of Fantasy & Science Fiction”, że początkowo film miał mieć tytuł „The Visit”, ale nie spodobał się gościom wykładającym pieniądze, czyli szefom Columbia Pictures. Był – jak argumentowali – zbyt „pospolity”, za mało pozbawiony „elementu tajemniczości”.

A co z rodziną?

Sięgnijmy do kolejnego wywiadu Spielberga, w którym od-

nosi się do innego zarzutu: zakończenia filmu i beztroskiego opuszczenia Ziemi przez Roya Neary’ego. W 2005 r. reżyser dla „Cinema Confidential” mówił tak: „Wiem, że »Bliskie spotkania« opowiadały o facecie, którego nienasycona ciekawość, rozwijająca się obsesja i rodzaj psychicznej implantacji odciągnęły od rodziny, i który, tylko raz się obejrzawszy, wszedł na statek-matkę. To było zanim miałem dzieci. To był 1977 rok. Więc napisałem to beztrosko. Dzisiaj nigdy nie pozwoliłbym

facetowi zostawić rodziny i iść na statek”.

Zarzut o nie dość proro-dzinne zachowanie głównego bohatera wydaje się dziś co najmniej zabawny. Po „Obcym – 8. pasażerze Nostromo”, „Ukrytym wymiarze”, „Galaktyce teroru” czy „Ciemnej stronie Księżycy”, w których krwawa jatka miesza się z kaskadami strachu, zarzuty obrońców rodziny i ogniska domowego wydają się świadectwem zamierzchłej epoki. Kino s.f. poszło w zupełnie innym kierunku niż ten,

który wytyczyli Spielberg i Lucas.

Kosmici i pieniądze

Na koniec oddajmy jeszcze raz głos Jerzemu Szyłakowi, który trafnie zauważa, że za „Kinem Nowej Przygody”, tak jak za wszystkim fenomenami Hollywoodu, stały pieniądze. „Hollywoodzcy producenci walczyli o to, by do kin powrócili widzowie, skutecznie od nich odciągani przez telewizję. »Gwiezdne wojny«, które miały premierę w maju 1977 roku, prezentowały się nader skromnie w zestawieniu z innymi filmami, jakie wówczas powstały. Nie towarzyszyła im agresywna kampania reklamowa. Były filmem zrealizowanym za stosunkowo niewielkie pieniądze (13 mln dolarów; dla porównania – budżet »King Konga« z 1976 roku wynosił 24 mln) i nie występowały w nim popularne gwiazdy. A jednak odniosły sukces natychmiastowy i tak ogromny, że »Bliskie spotkania trzeciego stopnia« Stevena Spielberga, które miały premierę w listopadzie 1977 roku, postrzegano już jako przedłużenie fali zapoczątkowanej przez obraz Lucasa”.

Mniejsza już o to, czy palmę pierwszeństwa wręczymy Spielbergowi czy Lucasowi. Ich filmy stanowiły powrót kina w kosmos, rzeczywistość, na której długi jeszcze zarabiać będą kolejne pokolenia filmowców.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych – ORLEN Charge – przy trasie S7 w Miejscu Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie – do 15–20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce – długiego czasu ładowania.



– Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacierać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut – podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztynku działa całodobowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

– Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji – zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie – w tym m.in. na MOP-ach Barniaw, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: – W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300–400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztynku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.

Szara eminencja partii Grzegorza Brauna. Od świetnego pilota i eksperta do wroga Eurokołchozu, wietrzącego ukraiński spisek. – Zawsze był prawicowcem, ale nikt nie spodziewał się, że aż tak się zradykalizuje – mówią nam znajomi posła Włodzimierza Skalika. Polityka, który oficjalnie poparł „Polexit”

Bartłomiej Romanek

KIM PAN JEST, PANIE SKALIK?

Jeden z najlepszych polskich pilotów w historii, ekspert lotniczy, sprawny przedsiębiorca, wreszcie prawa ręka Grzegorza Brauna. Kim jest Włodzimierz Skalik, były prezes Aeroklubu Częstochowskiego, dzisiaj poseł Konfederacji Korony Polskiej? – Zawsze był prawicowcem, ale nikt nie spodziewał się, że aż tak się zradykalizuje – mówią nam znajomi polityka, który 7 listopada oficjalnie poparł „Polexit”.

Prolog – kim pan jest, panie Skalik?

To jedyny obiektywny, w miarę obiektywny, dziennikarz w Częstochowie – czuję wskazanie na moją osobę. Jest 24 lutego 2022 roku. Rosja właśnie

zaatakowała Ukrainę, ale to nie przeszkadza kilkunastu osobom świętować na Rynku Wieluńskim w Częstochowie przyjazd TIR-a Wolności Konfederacji. Świętują, bo ich zdaniem to presja Konfederacji sprawiła, że premier Mateusz Morawiecki za kilka dni cofnie znaczną część pandemicznych obostrzeń.

– Presja była skuteczna, warto było naciskać. To sukces Konfederacji, ale to też sukces wszystkich Polaków – mówi Włodzimierz Skalik, członek Rady Liderów Konfederacji WiN. To on nazywa mnie „w miarę obiektywnym dziennikarzem”. To on nie wspomina słowem o sytuacji na Ukrainie. Dzisiaj nikogo to nie dziwi, bo wśród trzech tenorów Konfede-

racji Korony Polskiej, to były szef Aeroklubu Częstochowskiego śpiewa najbardziej antyukraińskim głosem.

Kim tak naprawdę jest Włodzimierz Skalik, najważniejszy współpracownik Grzegorza Brauna i Romana Fritza? Cemu w swoich social mediach wielokrotnie mówi tym samym głosem, co Kreml, a byłego prezydenta RP Andrzeja Dudę oskarża o pochodzenie ukraińskie i nazywa go wiceprezydentem Ukrainy? Dlaczego chce zostać jednym z ojców założycieli operacji „Polexit”?

Akt I – znakomity pilot, ekspert lotniczy i wytrawny przedsiębiorca

6 maja 2013 roku, konferencja na podczęstochowskim lotnisku Rudniki. Włodzimierz Skalik, prezes Aeroklubu Częstochowskiego i Polskiego zaprasza na drugą edycję Targów Lotnictwa Lekkiego Para Rudniki. Chwali się, że po sukcesie pierwszej edycji imprezy, tym razem weźmie w niej udział aż 42 wystawców. – To rekordowa liczba, biorąc pod uwagę targi lotnicze na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat nie przypominam sobie, żeby inna impreza tego typu przyciągnęła więcej firm – mówi Włodzimierz Skalik. To sukces Aeroklubu Częstochowskiego, ale i samego Skalika, skutecznego przedsiębiorcy.

Jeden z najlepszych polskich pilotów w historii, sprawny

przedsiębiorca, niezły prezes Aeroklubu Częstochowskiego i Polskiego, autorytet w dziedzinie lotnictwa cywilnego – poseł Włodzimierz Skalik może się pochwalić bogatym dorobkiem zawodowym. **Pilotem był znakomitym.** Ma na swoim koncie m.in. tytuł mistrza świata w lataniu precyzyjnym (1990) oraz dwukrotnego rajdowo-nawigacyjnego mistrza (1993, 1997).

Doświadczenie pilota przekuł w późniejsze sukcesy w roli przedsiębiorcy i prezesa Aeroklubu Częstochowskiego. W 2010 roku został wybrany nawet prezesem Aeroklubu Polskiego (funkcję tę pełnił do 2018 roku). W tym samym roku został jednym z wiceprezydentów Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI).

Jako prezes Aeroklubów Polskiego i Częstochowskiego dał się poznać jako sprawny menedżer. Włodzimierz Skalik to również niekwestionowany autorytet w dziedzinie lotnictwa, zwłaszcza lotnictwa cywilnego. Swoją wiedzę dzielił się chętnie. Nic dziwnego, że dziennikarze często wybierali jego numer, aby uzyskać ciekawe i wiarygodne opinie.

Włodzimierz Skalik to również znany w Częstochowie przedsiębiorca. Stworzona przez niego spółka z o.o. Wilga, działająca w branży grzewczej, kanalizacyjnej i sanitarnej, ma od lat stabilną pozycję na rynku, wykazując milionowe zyski (3,7 mln zł w 2023 roku).

– Włodzimierz Skalik nie jest typem szefa, który spoufala się ze swoimi podwładnymi. Rzadko ma czas, by porozmawiać z pracownikami, ale jest sprawny w zarządzaniu – mówi nam jedna z osób, która pracowała w firmie dzisiejszego posła.

O ile Wilga wciąż prężnie działa, o tyle formuła prowadzenia przez posła Skalika Aeroklubu Częstochowskiego z roku na rok się wyczerpywała, głównie z powodu jego kontrowersyjnej działalności politycznej.

Kiedy po 27 latach nowym prezes został Krystian Krasinski, instytucja odetchnęła, a dowodem na to, jak wielki jest jej potencjał, była tegoroczna impreza lotnicza Air Show Rudniki, współorganizowana z władzami samorządowymi. Zakończyła się ona pełnym sukcesem. Włodzimierz Skalik nadal ceniony jest w częstochowskim środowisku lotniczym za swoją wiedzę i profesjonalizm (niedawno uczestniczył nawet w imprezie z okazji 80-lecia Aeroklubu), ale zmiany w zarządzie organizacji wszystkim wyszły na lepsze.

Akt II – oskarżenie i oczyszczenie

17 stycznia 2021 roku. Pandemia w pełni. Jestem jednym z nielicznych dziennikarzy, którzy uczestniczą w konferencji prasowej online zorganizowanej przez prezesa Włodzimierza Skalika. Informuje on, że po ponad 4 i pół roku został oczysz-

czony z zarzutów w śledztwie prowadzonym przez Mazowiecki Wydział Zamiejscowego Departamentu do Spraw Prześiępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury w Warszawie. Zdaniem Włodzimierza Skalika jego sprawa była „pokazówką” Prokuratury Krajowej, która trzy miesiące po zmianach, potrzebowała spektakularnego sukcesu. W 2016 roku sprawą żyły wszystkie media, także te ogólnopolskie. **Po latach sprawa oczyszczenia prezesa nie budzi większego zainteresowania.**

Ówczesnego prezesa Aeroklubu Polskiego zatrzymano 5 lipca 2016 roku. Zatrzymania dokonało Centralne Biuro Antykorupcyjne. Miał on zabrać na pokład samolotu wynajętego przez Aeroklub Polski, lecącego z Warszawy na południe Polski, posła Ireneusza Rasia. Był to lot związany z przygotowaniem konferencji pod auspicjami Międzynarodowej Federacji Lotniczej Sportowego. Samolot leciał do hotelu w Arłamowie. Poseł miał w ten sposób przyjąć korzyść majątkową w ramach za przychyłność w procedowaniu zmian w ustawie o sporcie. Drobiazgowo śledztwo prokuratury zostało umorzone, a Włodzimierz Skalik został oczyszczony z zarzutów i podejrzeń.

– Moje działania w Sejmie odnośnie do ustawy o sporcie były w pełni legalne, nie naruszyły żadnych zasad procesu legislacyjnego, jak i innych przepisów oraz wynikały z moich obowiązków statutowych jako prezesa Aeroklubu Polskiego. Działania te były ukierunkowane na usunięcie błędnych zapisów ustawy o sporcie, które uniemożliwiały Aeroklubowi Polskiemu dostosowanie do wymagań tejże ustawy, co groziło jego rozwiązaniem – podkreślał podczas konferencji prasowej w 2021 roku Włodzimierz Skalik.

I chociaż jest jednym z nielicznych uczestników życia publicznego w Polsce, który po zatrzymaniu CBA później został całkowicie oczyszczony z zarzutów, to cała sprawa mocno wpłynęła na obecnego posła. Nigdy nie ukrywał on swoich prawicowych poglądów, ale nawet dla ludzi z jego najbliższego otoczenia jego radykalizacja poglądów w ostatnich latach jest sporym zaskoczeniem.

W politykę zaangażował się dawno, bo już w 1989 roku jako kandydat Aeroklubu PRL starał się o mandat posła, ale przegrał wybory z Jarosławem Kapsą z KO Solidarność.

– Włodzimierz Skalik zawsze miał prawicowe poglądy. Nigdy się z tym nie ukrywał, mówiąc m.in., że osoby homoseksualne nie powinny uczyć dzieci – mówi jedna z osób, które współpracowały z Włodzimierzem Skalikiem kilkanaście lat temu, kiedy obecny poseł KKP był radnym wojewódzkim z listy Prawa i Sprawiedliwości.

– Wydawał się zmęczony polityką, zawiedziony, że nie ma re-



Posel Włodzimierz Skalik przemawia podczas antyimigranckiego protestu

alnego wpływu na najważniejsze decyzje, a jednak kontynuował polityczną karierę. To, że znalazł się w środowisku Konfederacji nie jest dla mnie zaskoczeniem, ale tego, że dzisiaj jest prawą ręką Grzegorza Brauna, nigdy bym się nie spodziewał – mówi nasz rozmówca.

Akt III – antyszczepionkowiec i prawa ręką Grzegorza Brauna

15 stycznia 2021 roku, Restauracja 68 mieszcząca się przy Armii Krajowej w Częstochowie. Właściciel lokalu decyduje się go otworzyć, mimo obowiązujących rządowych obostrzeń. Na miejscu są policja i sanepid, a także Włodzimierz Skalik. Obwieszcza on, że policja zakłóca... pracę Sejmu. Skalik tłumaczy, że właśnie uczestniczy on w spotkaniu online jednego z zespołów parlamentarnych, a posłowie Grzegorz Braun i Janusz Korwin-Mikke zaprosili wszystkich w lokalu w charakterze gości do pracy w zespole i poprosili policjantów o opuszczenie lokalu i niezakłócanie prac zespołu.

Policjanci opuszczają lokal po kilkudziesięciu minutach dyskusji. Sabina Chyra-Giereś, ówczesna rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie, zapewnia nas, że funkcjonariusze opuścili Restaurację 68, bo wykonali wszystkie czynności, ale trudno nie od-

nieść wrażenia, że byli oni zdeorientowani słowami Włodzimierza Skalika.

Dzień później otwarta zostaje w Częstochowie Gospoda Złoty Garniec. Na miejscu znów jest Włodzimierz Skalik. Tym razem policja wyciąga wnioski z wcześniejszych wydarzeń i wykonuje czynności bez udziału mediów. Dziennikarze są zawiedzeni, że ominęło ich przedstawienie takie jak w Restauracji 68. Na pocieszenie Włodzimierz Skalik zaprasza wszystkich na obiad, ale nikt z tego wspaniałomyślnego gestu polityka nie korzysta.

Oczyszczenie z zarzutów zgłosił się w czasie z pandemią. Włodzimierz Skalik jest jedną z wiodących postaci ruchu antyszczepionkowego. Już 10 października 2020 roku jest organizatorem Marszu o Wolność w Częstochowie, który zgromadził kilkudziesięciu „antymaseczkowców”. Do prawdziwego marszu nie dochodzi, bo policja po 20 minutach rozwiązuje zgromadzenie, tłumacząc, że brak maseczek jest zagrożeniem dla życia i zdrowia uczestników protestu.

– To bezprawie, ale jako prawni obywatele zastосуjemy się do tej decyzji. Nie zostawię jednak takiej sprawy, trafi ona do sądu – komentuje na gorąco Włodzimierz Skalik.

W styczniu 2022 roku organizuje on kolejny protest na placu Biegańskiego w Częstochowie, tym razem przeciwko ustawie nr 1846, która umożliwia praco-

dawcy zapytania pracownika, czy został zaszczepiony i na tej podstawie o przesunięciu go do innych obowiązków. „Eksperyment”, „holokaust” – to najłagodniejsze określenia używane przez protestujących w odniesieniu do decyzji rządu Mateusza Morawieckiego.

W pandemii Włodzimierz Skalik ugruntowuje swoją pozycję w środowisku szeroko pojętej Konfederacji. Od lat współpracuje z Grzegorzem Braunem. Już w 2015 roku współtworzy z nim fundację Pobudka. Skalik znalazł się na listach Konfederacji w wyborach do Sejmu w 2023 roku. Dostał pierwsze na opolskiej liście partii.

Dlaczego nie w Częstochowie? Bo w tym mieście trudno byłoby mu uzyskać mandat, o czym przekonał się Tomasz Stala. Częstochowski lider Konfederacji mimo aktywnej kampanii nie uzyskał mandatu w okręgu, w którym od lat karty rozdają KO, PiS i Lewica (mandat dla Henryka Kiepurę z PSL w ostatnich wyborach to raczej wyjątek).

Na początku 2025 roku Włodzimierz Skalik wraz z Romanem Fritzem opuszczają sejmowy klub Konfederacji. To jedyna możliwa decyzja po tym, kiedy obaj zdecydowali się poprzeć w wyborach prezydenckich Grzegorza Brauna, a nie Sławomira Mentzena. Braun, Fritz i Skalik stają się trójką tenorów

Konfederacji Korony Polskiej, która w sondażach ma wyniki pozwalające myśleć o dostaniu się do Sejmu w 2027 roku.

– Robimy swoje. Szeroki front głośnicowy idzie odzyskać Niepodległość – pisze na portalu X Włodzimierz Skalik, który w social mediach staje się specjalistą od ścigania ukraińskich spisków. Spójrzmy na pierwszy z brzegu wpis z 7 listopada:

Stolicę Eurokołchozu nieoficjalnie przeniesiono z Brukseli do Kijowa. Teraz obok niemieckich priorytetów dominować będą też ukraińskie, bo eurosowieciarze zgodzili się włączyć Ukrainę do Europejskiego Funduszu Obronnego – finansowanego z udziałem polskiego podatnika. Hańba!

Posel Skalik, którego internauci złośliwie zaczynają nazywać „Włodzimierzem Moskalkiem” ze względu na wpisy, w których wielokrotnie mówi tym samym językiem, co Kreml, z upodobaniem szuka związków polskich polityków z Ukrainą. **A kto ma ukraińskie korzenie, tego trzeba się pozbyć pozbyć.**

Minister Motyka, poseł Kowal, marszałek Kuchciński, wiceprezydent Ukrainy Andrzej Duda, minister Szeptycki. To tylko pierwsze z brzegu nazwiska osób będących z pochodzenia Ukraińcami lub mających ukraińskie powiązania. Z tym właśnie walczymy i tego właśnie musimy się pozbyć.

W tej antyukraińskiej narracji lider Konfederacji Korony Polskiej nie boi się sięgać nawet po fake newsy takie, jak ten, według którego Ukraińiec miał zastrzelić z broni automatycznej trzech Polaków w Krakowie. Twit zniknął z profilu posta, ale niesmak po tej sytuacji pozostał.

Włodzimierz Skalik broni również z uporem Bogdana Rymanowskiego, nazywając go dziennikarzem przez „duże D”.

Brednie to są u Was. Jesteście antypolskim brukowcem na pasku Żydów, który przebił już nawet Gazetę Wyborczą. Nie macie nic wspólnego z dziennikarstwem. Bardziej przypominacie propagandę Goebbelsa z czasów III Rzeszy. Na szczęście zbliża się Wasz koniec. Polacy otwierają oczy – to wpis pod Twitem Newsweeka o Bogdanie Rymanowskim.

Włodzimierz Skalik jest zagrałym braunistą, który wszelkiego zła upatruje w Kijowie, Berlinie i Brukseli. Uznawany jest za szarą eminencję Konfederacji Korony Polskiej, głównie ze względu na swoje wielkie doświadczenie biznesowe i menedżerskie. Razem z Grzegorzem Braunem i Romanem Fritzem współtworzą sieć kilku fundacji, których głównym celem jest szerzenie prawicowych, katolickich i narodowych wartości. W Częstochowie, z którą przez niemal całe życie związany jest Włodzimierz Skalik, od dawna mó-

wiono, że pod względem poglądów, **na prawo od Grzegorza Brauna jest ściana. Teraz między Brauna a ścianę próbuje się wcisnąć były prezes Aeroklubu Częstochowskiego.**

Epilog – Eurokołchoz i „Polexit”

7 listopada 2025 roku, konferencja prasowa pod pomnikiem Państwa Podziemnego w Warszawie. Liderzy Konfederacji Korony Polskiej ogłaszają, że jedynym wyjściem dla Polski jest „Polexit”. Specjalnym gościem wydarzenia jest Tomasz Sommer, prawnikowy dziennikarz, znany m.in. z nazwania reprezentanta Polski w koszykówce, Jeremy’ego Sochana „murzynem z tarantulą na głowie”. Autor książki „Poza Unią jest życie” wielokrotnie rozpowszechniał w sieci fake newsy, m.in. o rządowym programie in vitro.

– Eurosowieci ingerują niemal w każdą dziedzinę życia społecznego i gospodarczego Polaków – mówi Włodzimierz Skalik, snując dalej opowieść o eurosowieciach, którzy razem z kolejnymi rządami Mateusza Morawieckiego i Donalda Tuska niszczą polskie rolnictwo, górnictwo i energetykę. – Jest życie poza eurokołchozem, odzyskajmy niepodległość, tylko „Polexit” – kończy opowieść o eurosowieciach poseł Włodzimierz Skalik. Kim pan się stał, panie Skalik?

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI G OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia rozmaitych dotacji, chętnie decydowali się na wymianę „kopciuchów” na piece gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy – o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, **od 2030 roku w nowo budowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne.** Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, **ale w rzeczywistości tak nie jest.**

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. **Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów.** Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można **wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.**



Plotki o „zakazie gazu” – skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. **W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach.** Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, **do końca 2029 roku będzie można**

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – **w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego,** czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest **czystsze** niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także **wygoda i przewidywalność** – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawy paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda - rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę **rozwiązań hybry-**

dowych, łączyjących różne źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko **zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie** spełniać wymogi unijne dotyczące niskiemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. **Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem.** Dziś najważniejsze jest **świadome podejmowanie decyzji** – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

TAK PAN BABCIA WARZY

Nie potrzebuje modnej kuchni ani telewizyjnego studia, by zdobywać miliony wyświetleń. Michał Froehlich z Rybnika-Ochojca, znany w sieci jako Pan Babcia udowodnił, że prawdziwy smak i autentyczność bronią się same. Zwłaszcza gdy w garnku pyrka rolada z kluskami i modrą kapustą. Jego filmy o śląskim gotowaniu podbijają internet

Ireneusz Stajer

Michał Froehlich, 23-latek z Rybnika-Ochojca, w starej klimatycznej kuchni gotuje śląskie potrawy. Często to, co robi, nagrywa jego kuzyn Maciej Molenda i filmiki trafiają na Tik-Toka oraz Facebooka. Gotowanie ze śląskim komentarzem nie jest sztuką dla sztuki, bo jak mówi Michał, wszystkie potrawy są zjadane.

- Przez rodzinę, przyjaciół, znajomych. Zakładam fartuch i gotuję na nasze potrzeby, choć czasem trzeba uwarzyć coś na zewnątrz - np. upiec babkę czy kołocz. Posiłki spożywamy na ogół w mojej kuchni - mówi Michał Froehlich, któremu internauci nadali ksywę Pan Babcia. Często ludzie zaczepiają go na ulicy, mówiąc do Michała: „O, Pan Babciu!”. Ten uśmiecha się serdecznie i z każdym porozmawia.

Tak bardzo spodobała mu się ta nazwa, że w internecie gotuje teraz właśnie pod tym pseudonimem. Ma wielu fanów, którzy nie wyobrażają sobie tygodnia bez spotkania z Michałem w sieci. Jego przepisy robią furorę, bo potrawy są naprawdę smaczne, co podkreślają internauci.

„W Rybniku-Ochojcu jest najpiękniej”

Michał Froehlich urodził się w Rybniku i od początku mieszka w dzielnicy Ochojec. W miejscu szczególnie pięknym, zalesionym, wypełnionym śpiewem ptaków, przypominającym „dawne, dobre czasy”, jak zaznacza Pan Babcia. Pomimo szumu medialnego wokół jego osoby, nigdzie nie chce się wyprowadzać, bo w Ochojcu jest najpiękniej.

- Nie dla mnie jest życie światowe. Cenię sobie spokój i tradycję oraz moją starą kuchnię, którą odtworzyłem własnym wysiłkiem - oznajmia rybniczanie.

Pomieszczenie powstało w zaadaptowanych pod stary dom garażach. W budynku jest kuchnia i tzw. trzecia izba, czyli pokój gościnny. Drugą izbą w tradycyjnym śląskim domu zwano laubę. Michał Froehlich od zawsze chciał mieć taki dom, wyposażony w stare sprzęty.

- Nie podoba mi się nowy styl. Nie czułbym się dobrze



Michał Froehlich jest już gwiazdą internetu, ale i skromnym młodym człowiekiem z wielką, śląską pasją

w takim budynku. Kupiłem sobie więc stare meble z byfym (kredensem kuchennym - red.) na czele. Jestem zadowolony. Spełniłem swoje marzenia. Udało mi się zachować w swoim domu dawny świat i w takim sobie żyję - wyjaśnia Michał Froehlich.

Talent do gotowania ma niewątpliwie po babciach. Jako dziecko głęboko oddychał klimatem i zapachami śląskiej kuchni. Przesiadł nimi - w przenośni i dosłownie, to jego żywioł.

- W domu panowała rodzinna, serdeczna atmosfera. Czułem się tam bezpiecznie. Uważam, że ludzie na Śląsku tęsknią za starą kuchnią, gdzie wiele się działo. Mówią, że byli wtedy szczęśliwsi. Lepiej, jak człowiek jest szczęśliwy niż zagoniony za wieloma sprawami doczesnego żywota. Niemający na nic czasu. Nasze babcie, dziadkowie zawsze mieli czas na spotkanie, rozmowę - stwierdza Michał.

Jak dodaje, dawne pokolenia niemal wszystko robiły same. Ludzie na wsi mało co kupowali w sklepach. W ogrodzie i sadzie rosły warzywa i owoce. Po placu biegał drób, w chlewiku rządziły świni, a mleko dawały krowy.

- To było naprawdę fajne. Bo przecież najważniejsze są relacje jednego człowieka do drugiego. Niech każdy będzie traktowany tak, jak chciałby być traktowany - podkreśla Michał, wnuk babć Haliny i Gertrudy.

To one oraz siostra jednej z babć (ciocia Aneczka) nauczyły Michała najwięcej. Nauczył się od nich warzynio (gotowania - red.) przede wszystkim najważniejszej śląskiej potrawy - rolady z kluskami i modrom kapustą. Potrafi wypiekać kołocz śląski, przygotować szpajzę (tradycyjny deser na Górnym Śląsku, podawany po obiedzie podczas ważnych uroczystości rodzinnych - red.) czy kopę (deser w kształcie półkuli pokrytej bitą śmietaną z symetrycznie ułożoną dekoracją z ananasa, posypaną wiórkami gorzkiej czekolady - red.).

Przed wszystkim konopiotka

Michał Froehlich myśli już o świętach Bożego Narodzenia. W menu na śląskim wigilijnym stole nie może zabraknąć moczki i makówki. Pan Babcia dodaje do tych dwóch sztandarowych słodkich łakoci - konopiotkę. Bez tej zupy nie wyobraża sobie świętowania.

Do wigilijnej wieszki rozpoczęła przygotowania już z początkiem grudnia.

- Jako pierwsza powstanie konopiotka, bo dostałem już zaproszenia od różnych organizacji, żeby pokazać, jak się robi tę zupę. Konopiotkę będę przygotowywał na warsztatach świątecznych. Niestety, zupa ta wymaga. Mało kto już ją gotuje, więc o konopiotce trzeba mówić, by ta tradycyjna śląska potrawa całkowicie nie straciła się z naszych stołów - wskazuje Michał i przypomina, że do konopiotki niezbędne są konopie siewne.

Ich ziarna gotuje się długo w wodzie; około dwie - trzy godziny. Jak popękają, wyciąga się je z wody na deskę i rozgniata nudelkulą, czyli wałkiem. Z ziaren trzeba bowiem wypłukać całe mleczko. Do ziaren dodaje się mleko, cebulę, ziele angielskie, listek laurowy i całość zagęszcza się kaszą manną. Potrawę można podawać z ryżem lub kaszą.

- Młodzi w ogóle nie chcą jeść konopiotki, bo im nie smakuje. Konopiotka ma słodkogorzki smak. Młodzi lubi też inne rzeczy, bo w sklepach jest mnóstwo różnych dobroci. Nasze babcie i dziadkowie nie mieli takich możliwości. Konopiotkę uważali za pyszną po-

trawę - tłumaczy Michał Froehlich.

Na Boże Narodzenie na stole Pana Babci nie może zabraknąć także karpia smażonego na maśle klarowanym. Masło klarowane to bodaj jedyna nowinka, którą Michał stosuje w swojej kuchni. Kiedyś, jak nie było jeszcze masła klarowanego, karpia smażyło się na oleju, margarynie, ceresie czy tłuszczu oma.

- Nie warto utrudniać sobie w kuchni życia. Jak coś nowego jest lepsze, tak jak masło klarowane, śmiało można wykorzystać go do smażenia ryb - twierdzi rybniczanie.

Karpia szykowano dzień przed konsumpcją. Rybę obsypywano Jarzynką (dziś Kucharek), kroilo się cebulę „na piórka”, dodawało cytrynę i całość umieszczano w misce. Karpia pieczono w panierce, składającej się z mąki, jajka i tartej bułki. Smażyło się go na oleju, zawsze na piecu węglowym.

- Ryba bądź inne mięso smaży się na blasze smakuje lepiej niż przygotowane na gazie czy indukcji. Tęgo smaku nie da się porównać, wszystko z węglowego pieca jest o wiele lepsze. Rosół np. stojący na rozgrzanej blasze powoli wrze, osiągając znakomity smak - zapewnia rybniczanie.

Powtarza, że sercem dawnej kuchni jest piec kaflowy, na którym można było przygotować jedzenie i nagrzać w izbie.

- Przy tym piecu siedziało się na ryczkach, jak oma (babcia - red.) kulała kluski, to się je podkładało, kładło na blasze i były z tego pyszne placuszki. To samo działo się z ciastem na makaron. Jak jesienią wiało i w piecu gwizdało, babcia go dała, „dejcie pozor, bo w piecu śpiewają duszyczki” - opowiada Michał Froehlich.

Nie wyobraża sobie, żeby w jego domu nie było pieca kaflowego. Bez tego urządzenia chałupa byłaby bez duszy, serca.

Jak tapicer dekorator został kucharzem

Michał Froehlich z wykształcenia jest tapicerem - dekoratorem. Taki też zawód wykonywał jego ojciec, który przekonał syna do nauki tapicerstwa. Michał tymczasem od małego lubił gotować, ale nie wybrał szkoły kucharzkiej, bo zdecydował argument, że jako kucharz musiałby pracować w święta i weekendy. Tapicerstwo nie podobało mu się jednak, więc i tak trafił do kuchni. Aktualnie nie pracuje na etacie, bo zajęć związanych z prowadzeniem profili w mediach społecznościowych czy organizacją warsztatów było już tak duże, że nie mógł pogodzić tego z zatrudnieniem w firmie. Myśli natomiast o otwarciu własnej restauracji.

Michał Froehlich mówi, że jego strój to nie przebranka, lecz naturalna kolej rzeczy. Nie miał zamysłu, by swoim wyglądem wywołać sensację w internecie. Po prostu zakłada fartuch, tak jak jego babcia, by się nie pobrudzić przy robocie w kuchni. I to cała prawda o wyglądzie Pana Babci.

Póki co jest kawalerem.

- Może w przyszłości, jak poznam jakoś fajno dziewczynę, to się z nią ożynia. Bydymy mieli dzieci, które dobrze wychowamy. W kulturze śląskiej, w szacunku do tradycji - podsumowuje Michał Froehlich.

Nie znają Państwo jeszcze Pana Babci? Zajrzyjcie nie tylko na jego profil w mediach społecznościowych.

MAGAZYN

SPORTOWY24

17.11.2025

Jakub Kamiński po przepięknym kontrataku z Robertem Lewandowskim przypieczętował udział Biało-Czerwonych w barażach o mundial STR. 16-17



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Wielki wygrany kadencji Urbana

Krakowskie drużyny przerwą na kadrę wykorzystały na sparingi STR. 18

Jerzy Brzęczek i jego młodzież idą jak burza. Mają w tym udział również wiślacy STR. 18, 20

Polskie koszykarki nie miały problemów z ograniczeniem Rumunek w meczu eliminacji ME STR. 21

SPORTOWY24.PL

Ta drużyna naprawdę rokuje

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Po tym, co zobaczyliśmy w hicie z Holandią, tli się nadzieja, że nie tylko awansujemy na mundial, ale jeszcze złamiemy schemat zaczynający się od meczu otwarcia, a kończący na tym o honor.

Spotkanie z Holandią nie miało żadnego znaczenia w kontekście iluzorycznych szans na bezpośredni awans. Te zaprzęśliśmy za kadencji Michała Probie-rza, przegrywając w Helsinkach z Finlandią. Piątkowy hit miał dać Janowi Urbanowi inne odpowiedzi. Selekjoner liczył na to, że drużyna zagra jak równy z równym, również dzięki grze w ataku pozycyjnym. I tak się stało.

Biało-Czerwoni wystąpili bez czterech podstawowych dotąd zawodników: Łukasza Skorupskiego, Jana Bednarka, Bartosza Slisza i Przemysława Wiśniewskiego. Mało tego, przed upływem kwadransa z powodu uszkodzenia mięśnia przywodziciela długiego wypadł piąty - Sebastian Szymański - który zresztą przedwcześnie opuścił zgrupowanie.

Urban już na etapie wstępnych powołań dał do zrozumienia, że chce grać z Holandią odważnie. Poza wykartkowanym Sliszem nie powołał żadnego pomocnika o charakterystyce boiskowej szóstki nastawionej na bronienie. Niżej zagrał Piotr Zieliński i wypadł fenomenalnie, rozgrywając jak na prawdziwego lidera przystało.

Polska już w 2 minucie mogła objąć prowadzenie, jednak z bliska po zagraniu Matty'ego Casha spudłował Nicola Zalewski. Prowadzenie przed przerwą i tak objęliśmy - rzutem na taśmę. W 43 minucie po fantastycznym zagraniu Roberta Lewandowskiego na wolne pole lukę między nogami bramkarza znalazł



W 43 min po podaniu Lewandowskiego lukę między nogami bramkarza znalazł Kamiński

Jakub Kamiński, jeden z najlepszych tego dnia w naszej reprezentacji. Szkoda, że zaprzęśliśmy to zaraz po zmianie stron, gdy nasze błędy w defensywie wykorzystał Memphis Depay.

Podopieczni Urbana do końca walczyli o pełną pulę, za co po ostatnim gwizdku sędziego zostali nagrodzeni bramkami przez 56 tys. kibiców. - Wydaje mi się, że byliśmy bliżej zwycięstwa, ale nie chcę powiedzieć szkoda - tłumaczył na gorąco selekcjoner. W tym meczu dał zadebiutować 19-letniemu Filipowi Rózdze z austriackiego Sturm Graz. To czwarty zawodnik, który rozpoczął przygodę z reprezentacją dzięki Urbanowi. Wcześniej zaistnieli Arkadiusz Pyrką, Przemysław Wiśniewski oraz Jan Ziółkowski.

Kolejni czekają w blokach. Jest w kim wybierać, zwłaszcza w ofensywie, bo tego samego dnia młodzieżowa kadra U-21

prowadzona przez Jerzego Brzęczka w fenomenalnym stylu odwróciła mecz z Włochami w Szczecinie, wygrywając 2:1.

Dziś jeszcze bez nich pierwsza reprezentacja dopełni formalności w sprawie pierwszego koszyka, z którego zostanie wylosowana w dwuetapowych barażach. W domowym półfinale możemy trafić np. na Rumunię, Szwecję, Irlandię Północną, Walię bądź Macedonię Północną. Losowanie 13 grudnia, mecz 26 marca, a spodziewany finał 31 marca. Czy na PGE Narodowy w ogóle wejdą kibice? Tego nie wiadomo, bo dopiero poznamy karę za incydent, którego podczas spotkania z Holandią dopuścili się pseudokibice, rzucając na murawę kilkanaście odpalonych rac, co doprowadziło do przerwania zawodów.

Dziś o godzinie 20:45 rozpocznie się ostatni grupowy mecz reprezentacji Polski w eli-

minacjach mistrzostw świata 2026 transmitowany przez kanały TVP1 i TVP Sport. Zagramy na wyjeździe z przedostatnią Malta, mając pewność udziału w 2-etapowym barażu.

©P

POLSKA-HOLANDIA 1:1

Bramki: Kamiński 43' - Depay 47'

Polska: Grabara - Cash (81. Wszolek), Ziółkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś - Kamiński (90. Różga), Szymański (13. Kapustka), Zieliński, Zalewski (82. Grosicki) - Lewandowski (90. Buksa).

Holandia: Verbruggen - Geertruida (74. Van Hec-ke), Timber, Van Dijk, Van de Ven - Malen, De Jong, Gravenberch (89. Schouten), Kluivert (74. Reijnders), Gakpo - Depay (89. Emegha).

Żółte kartki: Zieliński, Ziółkowski - Van Hecke

Sędzia: Mariani (Włochy). **Widzów:** 56 278.

TABELA GRUPY GEL MŚ

Inne wyniki: Finlandia - Malta 0:1

1. Holandia	7	17	23-4
2. POLSKA	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-11

Jakub Kamiński: Jest niedosyt. Nawet duży

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Jakub Kamiński jest bodaj największym wygranym w kadrze w kadencji Jana Urbana. Po świetnym występie z Holandią nie ukrywał, że w reprezentacji można wyczuć nową energię.

Strzelec gola dla Polski podkreślił, że zespół zrobił duży postęp pod wodzą selekcjonera Jana Urbana. I nie ukrywał... niedosytu.

- Chcemy zrobić kolejny krok we właściwym kierunku w rozwoju tej reprezentacji - mówił po meczu w mixed zone Jakub Kamiński, strzelec jedyne go gola dla Polski w meczu z Holandią. W Bundeslidze strzelił już 4 gole w 10 meczach, a w reprezentacji było to dla niego trzecie trafienie. - To była bardzo fajna akcja i ważny gol. W tym sezonie trochę tych bramek mam już na koncie. Mijemy nadzieję, że to będzie przedsmak czegoś większego w tym sezonie, również w reprezentacji. Na to pracuję. Na to liczę. To znaczy - liczę na więcej.

Z jakimi założeniami wysłicie na rewanżowe spotkanie z Holendrami?

Selekcjoner liczył na to, że już na połowie rywala zdominujemy tak klasowy zespół, jak Holandia. I rzeczywiście, w ataku pozycyjnym tworzyliśmy supersytuacje. Szkoda tylko, że nie udało się dołożyć jeszcze jednej bramki.

Jesteś zadowolony z bramki i remisu, czy raczej odczuwasz niedosyt, że nie udało się wywalczyć zwycięstwa?

Jest duży niedosyt, bo wszyscy widzieli, że mieliśmy więcej klarownych okazji. Zabrałoby czasem ostatniego poda-

nia, czasem decyzji o strzale w decydującym momencie. Ale naprawdę zagraliśmy dobre zawody. Holandia aktualnie nie jest dla nas taka straszna, jak ją malują. Teraz można wygrać z każdym, niezależnie od tego, kim jest przeciwnik. Trener Urban chce rozwijać tę reprezentację i naprawdę zależało mu, żebyśmy potrafili utrzymać się przy piłce wysoko.

Ostatnie tygodnie to dla Ciebie znakomity czas - zarówno w reprezentacji, jak i w klubie. W FC Köln jesteś jedną z kluczowych postaci, regularnie chwali Cię trener Lukas Kwaśniok. Jaką wysoko ustawiasz sobie poprzeczkę przed kolejnymi spotkaniami?

Bierzemy z tego meczu to, co najlepsze - a trochę tego naprawdę było - i patrzmy pozytywnie w przyszłość. Zakończmy te kwalifikacje w dobrym stylu, z dobrym wynikiem. Ta reprezentacja idzie do przodu i już czekamy na marcowe baraże. Oby tylko zdrowie dopisywało, a dokąd mnie to zaprowadzi - po prostu zobaczymy.

©P



Kamiński ma już trzy gole w kadrze i liczy na więcej

Holendrzy narzekali nie tylko na murawę. A selekcjoner Urban - głównie na race...

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W polskim obozie nie brakowało pozytywnych głosów po meczu z Holandią. Zupełnie inaczej było po stronie Holendrów.

Stan murawy na PGE Narodowym w Warszawie od lat wzbudza kontrowersje. W ostatnich meczach wydawało się jednak, że jakość trawy uległa poprawie, zapewniając zawodnikom komfort gry. Po spotkaniu z Ho-

landią krytyczną opinię na temat nawierzchni wyraził jednak Frenkie De Jong:

- Murawa była słaba. Wyglądała dobrze, ale taka nie była. Była luźna, nierówna, co zdecydowanie nie ułatwia gry - skwitował pomocnik Barcelony oraz klubowy kolega Roberta Lewandowskiego, w wywiadzie dla portalu AD.NL.

Co ciekawe, według relacji Roberta Lewandowskiego, De Jongowi przeszkadzało nie tylko boisko. Holender często charakterystycznie sapął pod-

czas gry, wyrażając niezadowolenie z poczynąń reprezentacyjnych kolegów.

- Biegałem obok niego, trochę rozmawialiśmy, a czasem słyszałem jego wzdychanie, które dobrze znam z klubu. Kiedy tak oddycha, to znaczy, że coś dzieje się nie po jego myśli - mówił Robert Lewandowski w rozmowie z TVP Sport.

Lewandowski mógł zejść z boiska przed końcowym gwizdkiem z podniesioną głową. Selekjoner Jan Urban postawił na odważny, ofen-

sywny skład, co zrobiło wrażenie na napastniku Barcelony. A dobre samopoczucie przełożyło się na fantastyczną asystę przy голу Kuby Kamińskiego i późniejsze oceny kapitana, że remis w Rotterdamie to było nasze maksimum, natomiast w piątek na PGE Narodowym - minimum.

Skandal na trybunach PGE Narodowego

W drugiej połowie doszło również do przykrego incydentu z udziałem polskich ki-

biców, którzy na znak swojego niezadowolenia i protestu przeciwko PZPN, który zabronił im wnieść patriotycznej oprawy, rzucali odpalonymi racami na murawę. Selekjoner Jan Urban na konferencji prasowej odniósł się do ich zachowania, które w niedalekiej perspektywie może przynieść więcej strat niż korzyści.

- Do takich sytuacji nie powinno dochodzić. Proszę sobie wyobrazić, że gramy u siebie baraż, ale mamy zamknięty stadion. No nie, po co

to, ale do niektórych to nie dociera - tłumaczył na oficjalnej konferencji.

Co powinno cieszyć?

- Kibice mogli być zadowoleni z naszej gry. Mówiłem też, że chciałbym w domowym meczu, aby drużyna dłużej utrzymała się przy piłce niż w Holandii. To też się wydarzyło i cieszy. W tym składzie było przecież wiele roszań; jedne wymuszone kartkami, drugie z powodu kontuzji - podsumował selekcjoner. ©P

Cała Malta w euforii. A teraz czas na... Polskę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Henry Bonello 13 października skończył 37 lat i już raczej nie opuści Malty. Jake Grech 18 listopada ukończy 29 lat i gra w Florianie La Valletta. Obaj byli bohaterami swojej drużyny narodowej.

Bonello znakomicie bronił, a Grech po wejściu za Paula Mbonga zdobył zwycięskiego gola w meczu z Finlandią dla Maltańczyków, którzy oszaleli ze szczęścia.

Poprzednio w eliminacjach mistrzostw świata Malta u siebie 1 września 2021 w Ta Qali pokonała Cypr 3:0. Na wyjazdach potrafiła pokonać Estonię 1:0 (12.05.1993) i Armenię 1:0 (7.06.2013), ale sukces z Helsinek w tych rozgrywkach w wyspiarskim państwie stawia się nawet wyżej niż domowe wygrane z... kwalifikacji Euro '76 z Grecją 2:0 i kwalifikacji Euro '08 z Węgrami 2:1. Maltańscy kibice byli bardzo rozczarowani, że ich kadra nie potrafiła w eliminacjach mistrzostw świata 2026 ograć Litwę (0:0, 1:1), ale też nie spodziewali się triumfu w Helsinkach.

- Maltańczycy mają dryg do piłki. Są dobrze wyszkoleni technicznie, a praca w tym kraju szkoleniowców z Włoch przynosi efekty. Hamrun Spartans gra w Lidze Konferencji i doświadczenie piłkarzy tego zespołu przekłada się na drużynę narodową - mówi Marcel Zapytowski, były bramkarz Birkirkara FC (obecnie islandzki Vestmannaeyar), który w zespole prowadzonym obecnie przez Emilio De Leo ma kilku kolegów. Włoski trener na listopadowe spotkania z Finlandią i Polską powołał czterech zawodników z Hamrun Spartans. Bonello zajął miejsce między słupkami i zaliczył bardzo dobre zawody, Paul Mbong przebywał na placu do 79 minuty, natomiast doświadczony Ryan Camenzuli i młody Sven Xerri nie załapali się do kadry meczowej.

- W Helsinkach Malta pokazała bardzo dobrą organizację gry, a selekcjoner De Leo przeprowadził świetne zmiany - przyznał Rowen Camilleri, związany z Hamrun Spartans jako trener młodzieży. Nie tylko on był zachwycony tym co się wydarzyło, cały kraj oszalał.

Finowie już przed spotkaniem z Maltą nie robili sobie na-



Karol Świdorski zdobył obie bramki w pierwszym tegorocznym meczu z Maltą

dzieci na baraże, tamtejsze media uznały, że ich drużyna jest zdecydowanie słabsza od Polski. Spotkanie z outsiderem traktowano jako etap przygotowań do eliminacji Euro 2028. Duński selekcjoner Finlandii, Jacob Friis w wyjściowej jedenastce swojego zespołu postawił na zawodników klubów, kolejno: Celtic

(Szkocja), FC Nordsjaelland (Dania), Istra 1961 (Chorwacja), Djurgarden (Szwecja), Pardubice (Czechy), Sparta Praga (Czechy), 1. FC Nuernberg (Niemcy), Sirius (Szwecja), Glasgow Rangers (Szkocja), Palermo (Włochy), Hannover 96 (Niemcy).

Bramki dla gospodarzy miał strzelać Benjamin Kallman, któ-

remu po odejściu z Cracovii dobrze wiedział się w Hanowerze, a w tym sezonie w drugiej Bundeslidze uzyskał 6 goli. W reprezentacji jego licznik zatrzymał się na cyfrze 10, a w 78 minucie zastąpił go legendarny Teemu Pukki, kiedyś uwielbiany przez fanów Norwich. W drużynie narodowej na trafienie czeka od 4

czerwca 2024; z Maltą nie powiększył dorobku, a gdy był na boisku jego team stracił gola.

- Maltańczycy to waleczny naród, oni nie poddają się nawet gdy nie mają wielkich szans. Kiedy grałem w Birkirkara, Malta w towarzyskim spotkaniu zremisowała z przygotowującą się do finałów Euro 2024 Słowenią 2:2. A to zespół dużo lepszy od Finlandii - podkreśla Zapytowski, który przestrzega przed lekceważeniem Maltańczyków marzących o sprawieniu sensacji w starciu z Polską.

Raz - 3 lutego 1999 w Ta Qali byli o krok od remisu, ale już w doliczonym czasie gola głową wbił im Tomasz Kłos. Tym razem nasi zamierzają oszczędzić sobie takiej nerwowki.

© P

FINLANDIA-MALTA 0:1

Bramka: Grech 81.

Finlandia: Sinisalo - Lahteenmaki, Koski, Tenho - Mahuta (73. Jukkola), Kairinen, Markhiev (73. Skytta), Walta, Antman (78. Kesinen) - Kallman (78. Pukki), Pohjanpalo (61. Lod).

Malta: Bonello - Muscat (79. Mentz), Shaw, Pepe (88. J. Borg), Corbalan - Guillaumier, Satriano - J. Mbong (65. Overend), P. Mbong (79. Grech), Chouaref - Cardona (88. Zammit).

Sędziów: Weinberger (Austria).

Widzów: 13577.

Dwie legendy, jeden cel - ten sam. Kto jeszcze posmakuje mundialu w Ameryce?

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Edin Dzeko, 39-letni napastnik reprezentacji Bośni i Hercegowiny dotąd tylko raz posmakował mundialu. Nie dziwne, że chciałby wrócić na finały mistrzostwa świata.

Zwłaszcza że wspomnienia ma nie najlepsze. Bośniacy mieli ogromne pretensje do sędziego spotkania z Nigeryjczykami, bo nie uznał prawidłowego gola właśnie Dzeko, a przy trafieniu dla zespołu z Afryki nie dopatrzył się ewidentnego faulu na Amirze Spahiciu...

Nigeria wygrała wtedy 1:0, a przy jej prowadzeniu napastnik, wówczas Manchesteru City, trafił w słupek. - Nawet nie wiem co mam powiedzieć - przyznał po spotkaniu załamany Dzeko, któremu na turnieju w Brazylii uznano gola z Iranem, ale wygrana z tym przeciwnikiem 3:1 dała Bośni i Hercegowinie godne rozstanie z imprezą. Drużyna prowadzona przez Safeta Susicia miała potencjał, by zostać czarnym koniem mundialu w 2014 roku, postawiła się Argentynie (1:2) i nie powinna ulec Nigerii.

- Mamy bardzo dobrą drużynę, liczę, że pokażemy się na następnych wielkich impre-

zach - mówił Dzeko, który zmienił kluby, z Manchesteru City przeniósł się do Romy, potem był Inter, Fenerbahce, teraz jest Fiorentina. Z uczestników mundialu sprzed 11 lat w bośniackiej kadrze nadal jest Sead Kolasinac, który mecz z Rumunią w Zenicy spędził na ławce rezerwowych, ale pobięł wraz z kolegami po gratulować kapitanowi Edinowi bramki na 1:1. Po niej do szaleństwa miejscowych kibiców doprowadziły gole Esmira Bajrakterevicia (PSV Eindhoven) i Harisa Tabakovicia (Borussia Moenchengladbach) - tu dla pewności skorzystano z VAR.

Dzeko mógł żałować, że VAR brakowało na mundialu 2014, bo może inaczej potoczyłaby się jego reprezentacyjna kariera. Dla kibiców i tak jest legendą, choć nie zagrał ani razu w finałach Euro, jak Marko Arnautović z Austrią. Panowie Dzeko i Arnautović minęli się w Interze, gdzie ten drugi wrócił na 2 sezony w 2023 roku. Po Euro 2024 urodzony w Wiedniu napastnik z serbskimi korzeniami, myślał o zakończeniu pięknej przygody z reprezentacją, ale został. - Marzę o starcie na mundialu, tego mi brakuje najbardziej - zapowiadał Arnautović, który uzyskał 8 goli w tegorocznych eliminacjach, w tym dublet z Cyprem w Limassol. Po wygranej 2:0 Austriacy czekali



Dla tego giganta futbolu będzie to już szósty mundial w karierze... Leo Messi wywołał w Angoli szaleństwo

na wieści z meczu z Zenicy, przy stracie punktów przez Bośnię i Hercegowinę mieliby już awans. Tak się nie stało, choć długo się na to zanosilo i we wtorek, 18 listopada team Ralfa Rangnicka zagra o wszystko z ekipą Sergeja Barbareza, legendy Bundesligi (grał w Hansie Rostock, Borussii Dortmund, Hamburger SV, Bayerze Leverkusen). Austriakom wystarczy remis, mają już pewne miejsce w barażach,

lecz tego woleliby uniknąć. - W Limassol wykonaliśmy swoją robotę. Zgraliśmy z dużą intensywnością i zdobyliśmy bardzo ważne punkty - podsumował Marcel Sabitzer, pomocnik Borussii Dortmund z kadry Austrii, który czeka na kropkę nad i w Wiedniu.

Austria i Bośnia Hercegowina w ostatniej kolejce kwalifikacji zagrają o wszystko, czyli bezpośredni awans na mundial, tak jak

Szkocja z Danią (obie straciły punkty w sobotę - Szkoci ulegli na wyjeździe Grecji, Dania zremisowała u siebie z Białorusią) czy Niemcy ze Słowacją. Bohaterem Słowacji w konfrontacji z Irlandią Północną został Tomasz Bobcek, napastnik Lechii Gdańsk, który pojawił się na boisku w 88 minucie i w doliczonym czasie pokonał Bailey'a Pecocka-Farrella z Blackpool.

- Trener Calzona żartował przed spotkaniem, że 10 minut mi wystarczy. Dostałem mniej, ale nie zapomnę tego nigdy. Bardzo czekałem na swój debiut w reprezentacji, no i się doczekałem. Może za kilka dni, lub miesięcy dojdzie do mnie co się stało w Koszycach - mówił szczęśliwy zawodnik Lechii Gdańsk. Słowacy nie są faworytem konfrontacji z Niemcami, ale w Bratysławie we wrześniu pokonali ich 2:0, do czego chętnie wracają. W kluczowym meczu Julian Nagelsmann nie będzie mógł skorzystać z Joshuy Kimmicha, Nico Schlotterbecka, Karima Adeyemiego, wcześniej wypadli Antonio Rudiger, Benjamin Henrichs, Jamal Musiala, Kai Havertz, Tim Kleindienst, Niclas Fullkrug i Marc-Andre ter Stegen.

Niemcy muszą do końca walczyć, takich problemów nie mają Anglicy (7 zwycięstw na 7, gole 20-0), Francja, Chorwacja (Luka

Modrić przeciw Wyspom Owczym zagrał swój mecz numer 193 w drużynie narodowej). Hiszpania demoluje przeciwników nawet bez Lamine Yamala, w Gruzji wygrała 4:0, a dubletem popisał się Mikel Oyarzabal z Realu Sociedad. Trener Furia Roja, Luis de la Fuente wie jak zarządzać bogactwem i każdy kolejny mecz eliminacyjny traktuje niczym poligon przed finałami MŚ 2026, na które Hiszpanie wybiorą się z jasnym celem - po złoto. Taki sam plan ma Argentyna, zwycięzca kwalifikacji w strefie CONMEBOL. W listopadzie Albicelestes zainkasowali 12 milionów dolarów za przyjazd do Angoli by uświetnić 50-lecie odzyskania niepodległości przez ten kraj. Mistrzowie globu zwyciężyli 2:0, trafili Lautaro Martinez (po raz 36) i Leo Messi (115), którego pojawienie się w Luan-dzie wywołało szaleństwo.

Posobotnich meczach start w amerykańskim mundialu zapewnili sobie:

gospodarze: USA, Meksyk, Kanada

Europa: Anglia, Francja, Chorwacja, Szwajcaria

Azja: Japonia, Iran, Jordania, Korea Półd., Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska

Afryka: Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal;

Oceania: Nowa Zelandia;

Ameryka Półd. Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj © P

I liga piłkarska Mariusz Jop dumny z piłkarzy w kadrach młodzieżowych

Udany sparing wiślaków. Ograli Odrę Opole

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

Przerwę na mecze reprezentacji Wisła Kraków wykorzystała na sparingowe starcie z Odrą Opole. „Biała Gwiazda” wygrała w Myślenicach 2:1.

Odra szybko uzyskała prowadzenie. W 3 min potężnie z bliska pod poprzeczkę uderzył Filip Kupczyk i Kamil Broda nie miał kompletnie nic do powiedzenia przy tym strzale.

Później mieliśmy więcej walki niż składnej gry, sytuacji nie było za wiele. Wisła wyrównała w 37 min po strzale Frederico Duarte, który uderzył z bliska z pola karnego.

W drugiej połowie przeważała Odra, miała nieco więcej z gry, choć też nie przekładało się to jakoś mocno na sytuację za sytuacją pod bramką Wisły, w której stał już Anton Cziczkan.

Później mieliśmy kilka zmian i gra się wyrównała. Znów toczyła się głównie w środku pola. W 67 min pokazał się Joseph Colley i to w ofensywie. Obrońca Wisły uderzył mocno sprzed pola karnego. Ten strzał został jednak zablokowany i skończyło się na rzucie rożnym. Chwilę później z linii szesnastu metrów szukał dalszego rogu Angel Rodado. Pomylił się nieznacznie. W 76 min opolanie mogli mówić o dużym szczęściu, bo potężnie uderzył Marc Carbo. Adam Wójcik końcami palców zdołał jed-



Marko Bozić (z prawej) strzelił zwycięskiego gola

nak odbić piłkę, która uderzyła w poprzeczkę i wyszła w pole.

Końcówka to był już jednak napór Wisły, bo chwilę później dobrą okazję miał Julius Ertlthaler, ale jego uderzenie obronił wspomniany Wójcik. Odroczył tylko wyrok, bo po rzucie rożnym piłkę głową przedłużył Wiktor Biedrzycki, a Marko Bozić trafił z bliska do siatki. I był to ostatni bramkowy akcent tego meczu.

Po jego zakończeniu spotkania zadowolony z jego przebiegu był trener Mariusz Jop, który powiedział: - Zawsze jeżeli chodzi o sparing, to wynik oczywiście nie jest najważniejszą rzeczą. Naj-

ważniejsze było to, żeby zawodnicy z dobrą intensywnością pracowali w tym spotkaniu i tak było. Poza tym pierwszym momentem kilku minut, gdy straciliśmy bramkę, to myślę, że to nieźle wyglądało z naszej strony.

W meczu tym zabrakło kilku zawodników. Lekko kontuzjowany jest Julian Lelieveld, ale na kolejny ligowy mecz z Pogonią Siedlce powinien być już gotowy. Nie grali teraz kadrowicze, ale też w Wiśle są zadowoleni z ich postawy, a Mariusz Jop też sporo miejsca poświęcił trójce, która przyczyniła się do zwycięstwa 2:1 kadry U-21 z Włochami czyli Maciejowi Kacprowi Du-

dzie, Mariuszowi Kutwie i Maciejowi Kuziemce, ale też Jakubowi Krzyżanowskiemu, który zagrał w reprezentacji U-20 w wygranym 4:1 spotkaniu z Czechami.

- Oczywiście jest dużo satysfakcji, jak się ogląda chłopaków, którzy na co dzień trenują tutaj i prezentują się bardzo dobrze i jeszcze w dodatku strzelają zwycięską piękną bramkę - mówi Mariusz Jop. - Włosi to indywidualnie byli naprawdę bardzo solidny zespół. W naszej drużynie jest bardzo duża konkurencja na skrzydłach i w środku pola, więc cieszy, że dwóch zawodników grało w podstawowym składzie, a „Kuzi” wszedł i też zrobił, co miał zrobić. Także jest na pewno duża satysfakcja!

O Krzyżanowski Jop dodał: - „Krzyżu” zagrał dobre spotkanie, wygrali wysoko, więc w dobrym humorze wrócił. Odpocznie i od pierwszego dnia przygotowań będzie pracował po to, żeby walczyć o pierwszą jedenastkę na mecz ligowy.

WISŁA KRAKÓW - ODRĄ OPOLE 2:1 (1:1)
Bramki: 0:1 Kupczyk 3, 1:1 Duarte 37, 2:1 Bozić 79.
Wiśla: Broda (46 Cziczkan) - Colley (76 Ziarko), Łasicki, Grujčić (46 Biedrzycki), Baniowski (59 Giger) - Igbekeme (46 Carbo), Omicić - Duarte (84 Dusik), Sukienicki (60 Ertlthaler), Bozić - Nikaj (60 Rodado).

Odra: Haluch - Kupczyk, Piroch, Cassio, Białowąs, Miłosz - Purzycki, Tront - Prikrýl, Mida - Kobusiński. Grali też: Wójcik, Pochciol, Ramos, Kendzia, Spychała, Dudziński, Chrzanowski, Nowak.
Sędziował: Michał Bobrek (Kraków).
Widzów: 300. ©©

Elsner: Musimy się poświęcić codziennie, a nie od święta

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Cracovia w przerwie reprezentacyjnej zremisowała ze Stalą Rzeszów 2:2. Dwa gole Zahiroleślami mogły cieszyć, smucić natomiast błędy w obronie.

Trener Luka Elsner mówił po nieudanym meczu z Radomiakiem (0:3), że wszyscy zawodnicy zaczynają od zera, z czystą kartą.

- Z całą pewnością liczyliśmy na więcej jeśli chodzi o wynik - stwierdził szkoleniowiec „Pasów”. - Na odzyskanie poczucia zwycięstwa. Testowaliśmy wiele różnych opcji, aby dać sobie możliwość innego podejścia, daliśmy każdemu zawodnikowi szansę wyjścia na boisko, pokazanie swoich możliwości i bycia opcją na przyszłość. Podsumowując, to był przeciętny mecz z kilkoma dobrymi momentami, ale też bardzo problematycznymi momentami, w których traciliśmy bramki i marnowaliśmy pozycje. Jesteśmy wdzięczni za naukę, ale z pewnością oczekiwania muszą być wyższe.

Ale Cracovia pokazała, że umie kreować okazje, szczególnie w drugiej połowie, jednak ich nie wykorzystała.

- Stworzyliśmy wystarczająco dużo okazji i strzeliliśmy dwa gole, co w tym momencie, w którym mieliśmy trochę gorszej gry, jest ważne - mówi trener. - Ale nie możemy zrobić wiele bez dobrej stabilności w obronie bez straconych bramek i bez stwarzania szans. Dlatego powiedziałem, że to był przeciętny mecz. Kreowanie sytuacji było nieźle, ale na pewno byliśmy zbyt otwarci i niebył solidni w obronie.

Czy trenerowi rozjaśniła się sytuacja przed meczem z Motorem?

- Mam wiele pytań, na które będziemy musieli odpowie-

dzieć - mówi Elsner. - Zawodnicy będą musieli odpowiedzieć. Jasnej odpowiedzi można udzielić dopiero, gdy nadejdzie mecz. Robimy to, aby się do niego przygotować, na każdym treningu, w każdej chwili, w ciągu tygodnia. Ten mecz jest również przygotowaniem do tego. Ale zaufanie musi przyjść w meczu u siebie. Gdzie energia, jakość, wynik, sposób w jaki będziemy grać, te czynniki muszą sprawić, że się podniesiemy.

Kto się wyróżnił? - Nie chciałbym omawiać indywidualnych występów, bo do meczu z Motorem jeszcze daleka droga, będziemy mieli też wiele sesji treningowych, piłkarze muszą udowodniać każdego dnia, że są tu po to, by się rozwijać i to jest klucz do wszystkiego - mówi Elsner. - Że są konkurencyjni, że chcą wygrać i nigdy nie być do końca zadowolonymi z siebie. I zachować tę energię i motywację przez cały sezon. I to, czego nam brakuje, musimy odzyskać. Musimy się poświęcić, w pełni się zaangażować i dawać z siebie wszystko każdego dnia, a nie tylko od czasu do czasu. Każdego dnia dawać wszystko z siebie na treningach i oczywiście podczas meczów.

Większość piłkarzy ćwiczy lub gra, niektórzy lecą kontuzje jak Otar Kakabadze czy Dion Kameri, a niektórzy wypełniają obowiązki reprezentacyjne.

Amir Al-Ammari wystąpił w reprezentacji Iraku w zremisowanym 1:1 pierwszym spotkaniu barażowym w strefie azjatyckiej o awans do mistrzostw świata ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Rozegrał cały mecz. Rewanż odbędzie się 18 listopada o godz. 17 w Al-Basrze. Zwycięzca dwumeczu awansuje do marcowego turnieju interkontynentalnego. Z kolei Martin Miniczew zagrał (od 63 min) w przegranym 0:2 przez Bułgarię meczu el. MŚ z Turcją. ©©

Wieczysta wypunktowała nową drużynę Piszczka

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Przerwę na mecze reprezentacji Wieczysta wykorzystała na sparing. Na swoim stadionie zmierzyła się z inną ekipą z tego szczebla.

WIECZYSTA KRAKÓW - GKS TYCHY 2:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Goku 44, 2:0 Lopes 86 karny.
Wieczysta: Gutowski - Dankowski (46 Zagrodzki), Mikołajewski, Pazdan (46 Szymonowicz), Pietrzak - Pusić (70 Chuma), Piazon (46 Trąbka), Łysiak, Gajos (46 Góralski), Goku (70 Pesek) - Feiertag (46 Lopes).

GKS: Wechsel (46 Kołotyło) - Keiblinger (62 Machowski), Lipkowski, Teclaw, Stefansson (77 Brzęk), Blachewicz (46 Jankowski), Szpakowski (30 Makowski), Bieroriński (62 Szpakowski), Kądzior (62 Stangret), Rumin (46 Welniak, 77 Woudstra), Sanyang (46 Kubik).

Dla tyszan był to pierwszy mecz pod wodzą nowego szkoleniowca Łukasza Piszczka.



W sobotnim sparingu Wieczysta była lepsza

Były reprezentant Polski objął GKS ledwie trzy dni wcześniej, ten sparing był jego pierwszym - jeszcze takim nieoficjalnym - występem na ławce trenerskiej. Co ciekawe, Piszczek przymierzany był też ponoć do takiej roli w Wieczystej (ze-

spół jest prowadzony przez tymczasowego szkoleniowca Rafała Jędraszczyka).

Drużyny miesiąc wcześniej zmierzyły się w lidze (obie prowadzone były przez innych niż obecnie trenerów), wówczas w Tychach GKS w samej końcówce wyrównał na 3:3. Wiadomo, że mecz sparingowy to sprawdzian i nie wynik jest najważniejszy, niemniej Wieczystej, która ostatnio seryjnie przegrywała w lidze, zwycięstwo na pewno nie zaszkodzi.

Wieczysta wystawiła mocny skład, zawodników, którzy grają w lidze (jedyna zmiana w tym kontekście to pozycja bramkarza). Do wyjściowego składu wrócił Goku, który ostatnio miał problem z kontuzją. Zresztą Hiszpan strzelił pierwszą bramkę - ładnym uderzeniem pod poprzeczkę po podaniu Pawła Łysiaka. Rezultat ustalił w końcówce z kar-

nego Rafaela Lopes („jedenastka” była po jego akcji, za zagranie przez rywala ręką).

Generalnie gospodarze w sparingu mieli wyraźną przewagę, stworzyli dużo okazji bramkowych, ale jeszcze brakowało lepszej skuteczności.

W Wieczystej trwa wybór trenera na stałe, a wybór może zostać dokonany jeszcze przed końcem jesiennej części sezonu (zostały trzy kolejki). Wiceprezes klubu Sławomir Peszko w rozmowie z Kanałem Sportowym potwierdził, że najbardziej zaawansowane negocjacje klub prowadzi z Thomasem Dollem. Niemiec dwie dekady temu w Bundeslidze odpowiadał za wyniki Borussia Dortmund i HSV Hamburg (m.in. awans do Ligi Mistrzów); ostatnio pracował w Indonezji.

Do zmagania ligowych Wieczysta wróci w sobotę, zagra w Głogowie z Chrobrym. ©©



Ajdin Hasić dochodzi do formy. Wszyscy czekają na to, że dojdzie do takiej, jaką imponował na początku sezonu

II liga piłkarska Bardzo dobry mecz Podhala zakończony zwycięstwem

„Górale” z Nowego Targu okazali się lepsi...

Maciej Zubek

maciej.zubek@polskapress.pl

Zarówno piłkarze Podhala, jak i Podbeskidzia, noszą przydomek „Górale”. W bezpośrednim starciu lepsi okazali się ci z Nowego Targu, który pewnie wygrali 2:0.

Podhale Nowy Targ 2 (1)

Podbeskidzie Bielsko-Biała 0

Bramki: 1:0 Seweryn 7, 2:0 Kurzeja 66.
Podhale: Styrzcula - Salak, Kumorek, Michota - Seweryn, Vadvavik, Nowak (74 Mikołajczyk), Chojewski (83 Cielemecki), Kurzeja (83 Vosko), Lipiński (74 Rubiś) - Giel (59 Marcinho).
Podbeskidzie: Forenc - Kolanko (82 Dziwniel), Ściuk, Biernat, Majsterek (58 Osyra), Gach (58 Martosz) - Szumilas, Kizyma, Górski (58 Sitek), Takac (46 Słomka) - Klisiewicz.
Sędziował: Paweł Szuta (Piła).

To było jedno z najlepszych spotkań nowotarzań w całym sezonie. Przewaga gospodarzy została potwierdzona bardzo szybko. W 7 min Adam Chojewski w narożniku boiska odebrał rywalom piłkę, zagrał ją do Łukasza Seweryna na skraj pola karnego. Pomocnik Podhala odważnie przyszedł w dalszy róg bramki i choć Konrad Forenc musnął futbolówkę dłońmi, ta zatrzepotała w siatce. Goście musieli od tego momentu odrabiać straty, jednak to Podhale wyglądało na drużynę pewniejszą w każdym aspekcie. W 13 min grający setny mecz w barwach zespołu z Nowego Targu Marcin Michota ruszył z indywi-



FOT. MACIEJ ZUBEK

Na swoim stadionie Podhale uzyskuje dobre wyniki

dualną akcją, zatrzymaną dopiero przed „szesnastką”. Chwilę później Piotr Giel minimalnie chybił strzałem z linii pola karnego.

Kolejne minuty to następne sytuacje kreowane przez nowotarzań. W 35 min, po akcji rozprawionej przez Michotę, potężny strzał Mikołaja Lipińskiego odbił się od poprzeczki, a po poprawce Piotra Gieła bramkarz gości zdążył z interwencją. Chwilę przed przerwą Konrad Forenc znów wyszedł zwycięsko z pojedynku z Gielem, który groźnie główkował po dokładnym dograniu Arkadiusza Nowaka z rzutu wolnego.

Po zmianie stron gospodarze nie spuścili z tonu i w 66 min podwyższyli prowadzenie. Świetne podanie rozbijające obronę Podbeskidzia trafiło w pole karne do Lipińskiego. Pomocnik Podhala zagrał sprytnie wzdłuż bramki, Bartosz Kurzeja dopadł do piłki i ze stoickim spokojem skierował ją do siatki. Tym samym nowotarzań przełamali swoje fatum zdobywania co najwyżej jednego gola na dane spotkanie, które prześladowało ich w tej rundzie.

W 76 min Kurzeja miał szansę na dublet, lecz strzelił wysoko nad poprzeczką. Pod-

Twarda wymiana ciosów nie wyłoniła zwycięzcy

Artur Bogacki

artur.bogacki@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. W ostatnim meczu pierwszej rundy Hutnik zremisował ze Stalą. Obie strony mogły wygrać.

Stal Stalowa Wola 2 (1)

Hutnik Kraków 2 (1)

Bramki: 1:0 Wolny 2, 1:1 Jopek 34, 1:2 Szablowski 50, 2:2 Wolny 62.
Stal: Stępek - Kukulowicz, Furtak, Żemło, Zaucha (72 Getinger) - Kendzia (79 Łącki), Raddecki, Niedbała (63 Hrciar), Hebel, Surzyn (63 Lelek) - Wolny (79 Svec).
Hutnik: Damian Hoyo-Kowalski - Holuj, Daniel Hoyo-Kowalski, Burka, Gandziarowski - Kielis (79 Bracik), Urbańczyk, Szablowski (72 Guerrier), Jopek (79 Rzepka), Sowiński (79 Motrycz) - Prusiński (84 Śliwa).
Sędziował: Maciej Pelka (Poznań).. **Widzów:** 2380.

Mecz miał prestiżowy wymiar. W Stali od niedawna pracuje



FOT. MARCIN RADZIŃSKI

Gracze Hutnika na trudnym terenie wywalczyli punkt

Maciej Musiał, który prowadził w II lidze Hutnika, a w maju został zastąpiony przez Krzysztofa Świątkę. Ważne były też oczywiście same punkty. Ekipa ze Stalowej Woli pragnie wrócić na wyższy szczebel, a po gorszym okresie musi gonić czołówek (do meczu przystępowa-

ła z 6. pozycji). Krakowianie natomiast po słabszej serii poszybowali w dół tabeli, chcieliby na zimę wy dostać się ze strefy spadkowej.

Mecz znakomicie rozpoczął się dla gospodarzy. Już w 2 min objeli prowadzenie po strzale Dawida Wolnego w zamieszaniu. Hutnik nie zraził się, atakował, zepchnął rywali do defensywy. Próbowali m.in. Kacper Prusiński (Jakub Stępek obronił) i Mateusz Sowiński (jego strzał został zablokowany).

Goście w końcu dopięli swego. W 34 min strzałem z rzutu wolnego, z okolicy narożnika „szesnastki”, wyrównał Szymon Jopek.

Stal się odgryzała, Jakub Kendzia - jeszcze przy 1:0 - dwukrotnie nie znalazł sposobu na Damiana Hoyo-Kowalskiego. A po wyrównaniu rywali gospodarze podkręcili tempo. Bramkarz Hutnika obronił uderzenia

beskidzie odpowiedziało jedynie akcją Maksymiliana Sitka, którego strzał został zablokowany. W doliczonym czasie gry goście jeszcze raz spróbowali pokonać Macieja Styrzulę - Marcin Biernat uderzył z ostrego kąta, z narożnika „piątki”, lecz bramkarz Podhala popisał się refleksem.

Inne mecze: Olimpia Grudziądz - Świt Szczecin 1:1 (0:1), Frelek 89 - Kort 38; Rekord Bielsko-Biała - Chojniczanka Chojnice 0:5 (0:3), Sabala 20, 65, Michalik 25, 70, Eizenchart 36; Śląsk II Wrocław - GKS Jastrzębie 2:2 (1:2), Kurowski 6, 82 - Tomal 1, Koczy 7; Unia Skierniewice - KKS 1925 Kalisz 1:1 (1:1), Sabillo 45+1 - Zdybowski 7; Resovia Rzeszów - Warta Poznań - zakończył się po zamknięciu wydania. Mecze przełożone: Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz, Sokół Kleczew - ŁKS II Łódź (26.11).

1. Unia Skierniewice	17	35	34-19
2. Olimpia Grudziądz	17	33	34-22
3. Warta Poznań	16	32	29-19
4. Podhale Nowy Targ	17	29	18-13
5. Świt Szczecin	17	26	31-29
6. Stal Stalowa Wola	17	25	35-26
7. Śląsk II Wrocław	17	23	32-27
8. Sandecja Nowy Sącz	16	23	24-25
9. Zagłębie Sosnowiec	16	23	20-22
10. Resovia Rzeszów	16	22	22-20
11. Chojniczanka Chojnice	17	21	28-28
12. Podbeskidzie B - Biała	17	21	25-30
13. Rekord Bielsko-Biała	17	20	24-31
14. Sokół Kleczew	16	19	31-29
15. Hutnik Kraków	17	18	26-28
16. KKS 1925 Kalisz	17	18	18-23
17. ŁKS II Łódź	16	8	14-32
18. GKS Jastrzębie	17	6	15-37

18. kolejka (21-23.11): ŁKS II - Hutnik (pt. 17), GKS - Podhale (s. 13), Sandecja - Podbeskidzie (n. 15). © ©

Michała Surzyna (w sytuacji sam na sam) i Maksymiliana Hebla (36 min), po chwili ten drugi spudłował.

Po drugiej stronie boiska w końcówce I połowy Stępek obronił strzał Sowińskiego, a po uderzeniu Karola Szablowskiego piłka minęła cel.

W drugiej połowie szala początkowo przechyliła się na stronę krakowian - w 50 min po centrze Sowińskiego Szablowski dał im prowadzenie! Pięć minut później bramkarz Hutnika świetnie interweniował po groźnym strzale Hebla. W 62 min już nie było tylko szczęścia, po centrze Hebla celnie głową uderzył Wolny (2:2). Hebel blisko gola był w 71 min - po jego strzale bramkarz przyjezdnych sparował futbolówkę na poprzeczkę.

W doliczonym czasie szansę na zwycięstwo miał Hutnik, ale miejscowi wybili piłkę z linii bramkowej. © ©

PIŁKA NOŻNA III liga

CRACOVIA II - SIARKA TARNOBREZG 0:0
Cracovia II: Chrapusta - Żołądź, Nowakowski, Wilczek (80 Walaszek) - Wierzbicki (66 Marmro), Sowiecki (76 Strózik), Strózik, Tabisz - Thiago, Królak (66 Skoczylas) - Kaczor (76 Tabor).
Siarka: Raciniwski - Misztal, Biś, Wyparło, Kaliniec - Szkiela (80 Matuszewski), Planeta, Nechopyrenko, Marszałik, Wacławek - Mróz.
Sędziował: Piotr Urban (Legionowo).
Widzów: 100.

Cracovia II przegrała trzy wcześniejsze mecze i chciała wyjść z zakłętą kręgu. Pierwszą groźną akcją skonstruowali krakowianie w 9 min, Tabisz zakończył ją strzałem, Raciniwski spokojnie obronił. W 1 minucie doliczonej do I połowy z wolnego z 22 m uderzał Thiago, ale bramkarz zdołał odbić piłkę.

W 51 min goście powinni prowadzić: Mróz z bliska strzelał tuż przy słupku, ale świetną interwencją popisał się Chrapusta (w poprzednim sezonie grał w CLJU-17). Goście byli bliżej objęcia prowadzenia, ale po centrze Misztala Wacławek główkował z kilku metrów niecelnie. W 59 min na bardzo zaskakujący strzał zdecydował się Thiago - piłka uderzona z 28 m przeleciała tuż nad poprzeczką. W 76 min w ekwilibrystyczny sposób strzelał Mróz i pomylił się nieznacznie. Odpowiedział z dystansu Jodłowski, też minimalnie spudłował. **(ŻUK)**

WIŚLANIE SKAWINA - KORONA II KIELCE 1:3 (0:2)

Bramki: 0:1 Kowalski 4, 0:2 Cizek 7, 1:2 Szkutun 65, 1:3 Toboła 90+2.
Wiślanie: Bednarek - Morawski, Kołodziej, Zięba - Stachera (82 Sowa), Wiszniewski, Gądek (57 Szkutun), Jania (57 Cytański) - Gut, Banik - Radwanek.
Korona II: Niedbała - Chmielewski, Cizek, Kuzera (60 Kucharczyk), R. Turek, Nojszewski, Kowalski, Morawiec, Nasternak, K. Turek (85 Poliaszenko), Głowiński (60 Karliński).
Sędziował: Łukasz Mucha (Lublin). **Żółta kartka:** trener Mierzwa (Korona). **Widzów:** 150.

Coś zacięło się w grze Wiślan u siebie. Niedawno w meczu z Czarnymi Połaniec dali sobie strzelić dwa gole w 9 minut i przegrali. Teraz stracili dwie bramki w 7 minut i już nie odrobili strat.

Korona II po odbiorze przeprowadziła szybki atak i Kowalski strzelił celnie z pola karnego. Po chwili było 0:2, gdy Cizek uderzył nie do obrony. Gospodarze mieli okazje - Gut jednak trafił w poprzeczkę, a Stachera w słupek. Wreszcie rezerwowi Szkutun niedługo po wejściu na boisko zamknął akcję po podaniu Stachery i uderzył do pustej bramki. Ten zawodnik miał kolejne szanse, ale Niedbała obronił jego strzał, a w innym przypadku został zablokowany. W końcówce strzał próbował zablokować Sowa, lecz zmylił swego bramkarza. **(ŻUK)**

WIŚLA II KRAKÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Szywacz 18, 2:0 Szywacz 29.
Wiśla II: Kowalski - Chmiel, Cymbaluk, Woś, Bugaj (64 Pachel) - Staszak, Szywacz (85 Molen-da) - Gap (90+3 Rodado), Olejarka (90+3 Skala), Kościelniak (64 Kaczówka) - Kawała.
Podlasie: Jeż - Mikołajewski, Konaszewski (90+2 Bobowski), Dmitruk, Mróz (46 Andrzejuk) - Orzechowski (90+2 Sacharuk) - Maluga, Kopytow, Horzuj - Wnuk, Urbański (74 Grochowski).
Sędziował: Krzysztof Szydłowski (Bytom).
Widzów: 100.

Rezerwy Wisły, walczące o wydestanie się ze strefy spadkowej, odniosły bardzo ważne zwycięstwo. Bohaterem spotkania został kapitan Wiktor Szywacz, który zdobył dwie piękne bramki.

Krakowianie wyszli na prowadzenie w 18 min. W polu karnym świetnie z piłką obrócił się Szywacz i strzelił precyzyjnie. W 26 min mogło być 2:0, ale Igor Woś z „16” uderzył nad poprzeczką. Trzy minuty później gospodarze podwyższyli wynik: Szywacz zza pola karnego kropnął lewą nogą poza zasięgiem bramkarza. Przed przerwą mogło być jeszcze lepiej, ale ze strzałem Alexa Bugaja tym razem dobrze poradził sobie Oskar Jeż.

W drugiej połowie przewagę uzyskało Podlasie, które szukało gola kontaktowego, jednak wiślanicy dobrze się bronili. Zresztą goście nie mieli nawet jakiegoś sensownego pomysłu, jak do rywali się dobrać.

Krakowianie potrafili też od czasu do czasu odpowiedzieć. Strzelał m.in. Szywacz, który szukał hat-tricka, lecz Jeż obronił jego uderzenie. Bramkarz Podlasia błysnął w 87 min, gdy wygrał pojedynek z Maciejem Pachelem. **(BK)**

Inne mecze: Avia Świdnik - Czarni Połaniec 5:3 (2:2), Pigiel 19, Remeniuk 22, Kamiński 54, Zbozień 90+3, Małecki 90+7 - Ortiz 29, 45+1, 80; **Star Starachowice - Pogoń-Sokół Lubaczów 1:0 (0:0),** Winsztal 47; **Stal Kraśnik - Naprzód Jędrzejów 3:2 (1:1),** Król 29, 90+2, Majewski 62 - Durda 15 k., Krzeszowski 76; **Sokół Kolbuszowa Dolna - Świdniczanica Świdnik 3:0 (2:0),** Wiktor 23, Mikrut 45, Skupiński 89; **Chelmianka Chelm - Wisłoka Dębica 0:0, Sparta Kazimierz Wielka - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:4 (0:1),** Kocel 60, Jurkowski 69 - Bełtycz 16, Górski 65 k., Morys 85, Ali 90+3.

1. Avia Świdnik	17	36	40-22
2. KSZO Ostrowiec Św.	17	35	36-17
3. Chelmianka Chelm	17	32	26-18
4. Wiślanie Skawina	17	31	30-28
5. Siarka Tarnobrzeg	17	29	34-21
6. Podlasie Biała Pod.	17	29	29-26
7. Star Starachowice	17	28	25-20
8. Pogoń-Sokół Lub.	17	27	30-18
9. Wisłoka Dębica	17	24	22-19
10. Korona II Kielce	17	23	28-34
11. Czarni Połaniec	17	22	31-31
12. Cracovia II	17	22	23-32
13. Stal Kraśnik	17	19	26-25
14. Naprzód Jędrzejów	17	18	21-29
15. Wisła II Kraków	17	18	28-38
16. Świdniczanica	17	15	24-33
17. Sokół Kolbuszowa D.	17	11	17-32
18. Sparta Kazimierz W.	17	7	18-45

18. kolejka (21-23.11): Wisłoka - Cracovia II (pt. 19:08), Wiślanie - Siarka (s. 13), Wisła II - Sparta (s. 17). © ©

Młodzieżówka idzie jak burza. Piąte zwycięstwo!

Paweł Wiśniewski
pawel.wisniewski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21 Polacy pokonali Włochów 2:1 (0:0). To piąte z rzędu zwycięstwo podopiecznych Jerzego Brzęczka w tej fazie rozgrywek.

Reprezentacja U-21 zachowała miano niepokonanej w eliminacjach, choć faworytem nie była. Według branżowego portalu Transfermarkt łączna wartość rynkowa naszej kadry to ok. 33,650 mln euro, podczas gdy „Gli Azzurrini” to ponad 101 mln euro! Ponadto przed spotkaniem w Szczecinie pojawiły się problemy kadrowe. Kontuzje wyeliminowały kilku podstawowych piłkarzy, m.in. Kacpra Urbańskiego z Legii Warszawa i Marcela Krajewskiego z Widzewa Łódź (w ostatnim meczu ze Szwedami zdobyli po голу), a także Mateusza Kowalczyka z GKS Katowice.

Boisko wszystko zweryfikowało. Zgodnie z zapowiedziami, nasza młodzieżówka przystąpiła do gry nastawiona mocno ofensywnie. Jednak to goście pierwsi oddali celny strzał - zza pola karnego uderzał Francesco Camarda, lecz wprost w ręce Marcela Łubika. W 37 min Polacy powinni objąć prowadzenie, ale strzał Tomasza Pieńki wybił z linii bramkowej Petro Comuzzo.

W drugiej części goście zaczęli dominować. Efektem do-

brej gry było trafienie Niccolo Pissilliego w 61 min.

Ostatnie 10 minut kompletnie zmieniło obraz gry. W głównych rolach wystąpili nasi rezerwowi. Najpierw Jan Faberski dał pokaz techniki, ośmieszając rywali, a jego rajd przez pół boiska wykończył - w sytuacji w sam na sam - napastnik New York Red Bulls Wiktor Bogacz (83 min). Po chwili Biało-Czerwoni już prowadzili, po efektywnej dobitce strzału Faberskiego przez zawodnika Wisła Kraków Macieja Kuziemkę (87 min).

Jutro naszą młodzieżówkę czeka kolejny mecz eliminacji - w Bitoli z Macedonią Północną (godz. 17).

Bezpośredni awans do turnieju finałowego MME (w Albanii i Serbii w 2027 r.) wywalczy dziewięciu zwycięzców grup oraz najlepsza spośród drużyn z drugich pozycji. Pozostałe osiem zespołów z drugich lokat będzie rywalizować w barażach o cztery przepustki.

Trzy najlepsze ekipy z MME wystąpią w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku.

Eliminacje MME 2027, grupa E
Inne mecze: Armenia - Czarnogóra 1:2 (1:1), Macedonia Północna - Szwecja 1:4 (1:2)

1. Polska	5	15	17-1
2. Włochy	5	12	13-4
3. Czarnogóra	5	9	8-7
4. Szwecja	5	6	7-13
5. Macedonia Północna	5	3	5-12
6. Armenia	5	0	3-16

„Jagiellonki” odpadły

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W sobotę KS UJ przegrał w 1/16 finału Pucharu Polski kobiet w wyjazdowym meczu z Legionistkami Warszawa 2:4.

LEGIONISTKI WARSZAWA - KS UJ KRAKÓW 4:2 (3:0)
Bramki: 1:0 Kazanecka 4, 2:0 Dubiel 27, 3:0 Litwiniec 41, 3:1 Pleban 63, 4:1 Nestorowicz 67, 4:2 Romuzga 74.
Legionistki: Nowak - Kurzelowska, Prochowska (82 Warachowska), Kościńska, Materek (88 Skowrońska), Sudyk, Litwiniec, Drożyńska, Nestorowicz (72 Przybylska), Kazanecka (88 Bujak), Dubiel.
KS UJ: Klabis - Milena Kowalska, Smaza, Dziób (46 Pleban), Urna (79 Birlikowska), Mordel, Romuzga, Dyśkowska (Marczak 71), Kaczmarek, Sabuda (46 Szafran), Słonka (86 Kulka).
Sędziowała: Ewa Walczyńska (Lublin).

W 4 min Klabis za szybko wyszła z bramki, co wykorzystała Kaza-

necka. Po tej stracie sytuację dla KS UJ miały Kaczmarek i Smaza, ale gole nie padały. A w 27 min z pola karnego strzelała Dubiel i podwyższyła na 2:0. Czternaście minut później po dośrodkowaniu z rzutu rożnego głową trafiła Litwiniec.

W 63 min Szafran podała do Kaczmarek, ta do Pleban i po strzale tej ostatniej zrobiło się 3:1. Jeśli jednak „Jagiellonki” uwierzyły, że wrócą do gry, to szybko te nadzieje zostały rozwiane. Cztery minuty później po akcji Prochowskiej lewym skrzydłem i jej dośrodkowaniu Nestorowicz dostawiła nogę i było 4:1. W 74 min po centrze Pleban i dograniu Kaczmarek Romuzga ustaliła wynik.

Inne wyniki małopolskich zespołów w 1/16 Pucharu Polski kobiet: Trójka Staszówka/Jelna - APLG Gdańsk 0:5, Wisła Kraków - Stomilanki Olsztyn 2:7, Dąb Zabierzów Bocheński - UKS SMS Łódź 0:6. ©

Hokej Przerwa nie pomogła Comarch Cracovii

Unia w Sanoku zrobiła swoje

Jerzy Zaborski, Jacek Żukowski
sport@polskapress.pl

Unia Oświęcim wróciła na zwycięski szlak. W piątek pokonała lidera, a wczoraj outsidera. Kiepskie nastroje są w „Pasach”, drużyna wciąż jest bezradna.

STS SANOK - UNIA OŚWIĘCIM 0:4 (0:2, 0:0, 0:2)
Bramki: 0:1 Soederberg (Petras, Ahopelto) 13, 0:2 Sedlak (Arrak) 31, 3:0 Sedlak (Arrak, Worona) 42, 4:0 Kalesnikow (Lewandowski) 55.
Cracovia: Lipiainen - Krucek, Jaskiewicz, Mala-siński, Bezwiński, Maki - Jaracz, Hansson, Karjalainen, Valtola, D. Kapica - Michalski, Wajda, Dziur-dzia, Montgomery, Mocarski - Mętel, Noworyta, Ślusarek, Gurniński, F. Kapica.
Sędziowali: A. Nenko, P. Kosidło. **Kary:** 8-8 min. **Widzów:** 1000.

W starciu zdecydowanego outsidera ze zgłaszającą mistrzowskie aspiracje Unią niespodzianki nie było. Skończyło się wygraną ekipy z Małopolski.

Oświęcimianie pojechali do Sanoka bez kilku podstawowych zawodników (kontuzje czy decyzje sztabu szkoleniowego), ale trener Robert Kalaber ma na tyle szeroką kadrę, że nie było kłopotów z zestawieniem czterech formacji. To właśnie w meczu przeciwko takim rywalom więcej minut w ekstraklasie mogą złapać młodzi zawodnicy.

Okrasą premierowej odsłony były bramki. Zarówno Soederberg jak i Heikkinen, trafili w „okienko”. Ten pierwszy podczas gry w przewadze uderzył z okolicy linii niebieskiej; Heikkinen wykończył kontrę. W drugiej części oświecimianie mnożyli dobre sytuacje bramkowe, ale ze skutecznością było już na bakier. W trzeciej odsłonie, najwyraźniej zmęczeni już gospodarze nie potrafili się obronić podczas gry w osłabieniu.



Hokeiści Unii Oświęcim w tym sezonie powinni liczyć się w walce o medale. Na razie są w czołówce tabeli

ENERGA TORUŃ - COMARCH CRACOVIA 4:0 (0:0, 2:0, 2:0)
Bramki: 1:0 Syty (Jaworski, Lewandowski) 25, 2:0 Sedlak (Arrak) 31, 3:0 Sedlak (Arrak, Worona) 42, 4:0 Kalesnikow (Lewandowski) 55.
Cracovia: Lipiainen - Krucek, Jaskiewicz, Mala-siński, Bezwiński, Maki - Jaracz, Hansson, Karjalainen, Valtola, D. Kapica - Michalski, Wajda, Dziur-dzia, Montgomery, Mocarski - Mętel, Noworyta, Ślusarek, Gurniński, F. Kapica.
Sędziowali: M. Baca, P. Kosidło. **Kary:** 8-14 min. **Widzów:** 2000.

Comarch Cracovia przed reprezentacyjną przerwą prezentowała się słabo, czas bez meczów wcale jej nie pomógł. Wcześniej w tym sezonie dwa razy przegrała z Energa - i to wyraźnie. Teraz nie zdobyła nawet gola.

W I tercji Cracovia grała ostrożnie. Świetnie spisywał się Lipiainen, broniąc m.in. strzały Denyskina czy Arraka. „Pasy” nie miały tak klarownych okazji, jakoś przetrwały trudne chwile. Gdy w drugiej części krakowianie zaczęli łapać kary, szybko zostali wypunktowani. Grę 5 na 4 torunianie wykorzystali - Syty przymierzył w „okienko” na 1:0. Co ciekawe, gdy goście grali w osłabieniu po raz czwarty,

Dziurdzia wyszedł z kontrą, strzelał z ostrego kąta, ale gola nie zdobył. Po chwili Energa prowadziła 2:0 - Lipiainen obronił strzał Arraka, lecz odbił krążek wprost pod nogi Sedlaka, który skutecznie dobił. Ten duet napastników gospodarzy jeszcze raz dał znać o sobie na początku trzeciej tercji, finalizując skutecznie kontrę gospodarzy. Było po meczu. Goście walczyli o honorową bramkę, strzelał m.in. Montgomery, ale Svensson spisywał się bez zarzutu. W 55 min miejscowi hokeiści dołożyli jeszcze czwartą bramkę.

Inne mecze, piątek: STS Sanok - JKH GKS Jastrzebie-Zdrój 2:9, Unia Oświęcim - Zagłębie Sosnowiec 4:1, GKS Katowice - Polonia Bytom 4:2, **niedziela:** JKH - Polonia 2:0, GKS Tychy - GKS Katowice 7:1, Zagłębie Sosnowiec - Energa Toruń 6:5.

1. Zagłębie Sosnowiec	18	38	75-45
2. JKH GKS Jastrzebie	18	37	60-35
3. Unia Oświęcim	18	37	72-42
4. GKS Katowice	18	34	53-43
5. GKS Tychy	17	31	64-39
6. Energa Toruń	18	31	81-61
7. Polonia Bytom	18	23	50-47
8. Comarch Cracovia	17	9	34-79
9. STS Sanok	18	0	25-123

©

Na koniec rundy jesiennej Orzeł wyprzedził Beskid

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

IV LIGA PIŁKARSKA. Drużyny rozegrały ostatnią jesenną kolejkę. W niej doszło do zmiany lidera, został nim Orzeł Ryczów.

Bardzo długo na czele tabeli był Beskid Andrychów. Ta drużyna w 19. kolejce przegrała na wyjeździe z Dalinem Myślenice, na czym straciła „podwójnie”. Zespołnie tylko zakończył fenomenalną serię - wcześniej wygrał 8 ligowych spotkań z rzędu (!) - ale też musiał oddać pozycję lidera.

Zimę na zaszczytnym miejscu spędzi Orzeł Ryczów. W ostatniej jesiennej kolejce pewnie (5:0) pokonał na wyjeździe (8. zwycięstwo z rzędu) rezerwy Puszczy Niepołomice.

Wyniki 19. kolejki: Dalin Myślenice - Beskid Andrychów 2:1, Puszcza II Niepołomice - Orzeł Ryczów 0:5, Unia Tarnów - Pćimianka Pćim 1:1, Wieczysta II Kraków - Kalwariańska Kalwaria Zebrzydowska 1:2, MKS Trzebinia - Poprad Muszyna 1:2, Glinik Gorlice - Watra Białka Tatrzańska 3:0, BKS Bochnia - Garbarnia Kraków 4:0, Okocimski Brzesko - Lubań Maniowy 0:0, Hutnik II Kraków - Metal Tarnów 0:1, pauza: Limanovia Limanova.

1. Orzeł Ryczów	18	44	38-15
2. Beskid Andrychów	18	43	48-23

3. Wieczysta II Kraków	18	32	60-30
4. Lubań Maniowy	18	32	28-14
5. Dalin Myślenice	18	30	28-25
6. BKS Bochnia	18	29	36-21
7. Poprad Muszyna	18	29	33-27
8. Limanovia Limanova	18	28	35-42
9. Garbarnia Kraków	18	27	29-24
10. Watra Białka Tatr.	18	26	35-40
11. Kalwariańska Kal. Zeb.	18	24	37-31
12. Glinik Gorlice	18	23	29-24
13. Metal Tarnów	18	23	19-36
14. Okocimski Brzesko	18	22	26-30
15. Unia Tarnów	18	20	27-39
16. Hutnik II Kraków	18	16	24-38
17. Pćimianka Pćim	18	14	27-46
18. Puszcza II Niepołom.	18	12	19-38
19. MKS Trzebinia	18	3	11-46

©

Krótko

Shiffrin jeździ na 102
Mikaela Shiffrin wygrała w fińskim Levi pierwszy w sezonie slalom alpejskiego PŚ. To jej 102. triumf w karierze. Wśród mężczyzn w slalomie w tym ośrodku najlepszy był Lucas Pinheiro Braathen. Polacy nie startowali. (PAP)

Przełamanie Solnej
Siatkarki Solnej Wieliczka w 7. kolejce I ligi pokonały u siebie (w Gdowie) 3:1 COPCO Imielin. To ich trzecie zwycięstwo, przełamały też złą serię - cztery kolejne porażki. (ART)

Wygrana olkuszanek
W swoim szóstym meczu w Lidze Centralnej Kobiół piłkarki ręczne SPR Olkusz pokonały na wyjeździe 26:25 (15:14) Handball AZS AWF Warszawa. To ich drugie zwycięstwo. (ART)

Porażka Wisły
W 15. kolejce Centralnej Ligi Juniorów U-19 piłkarze Wisły Kraków przegrali na wyjeździe ze Zniczem Pruszków 0:2. W tabeli zajmują 8. miejsce (24 pkt), liderem jest Lech (33).

Sport w telewizji
Poniedziałek: 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka kobiet: **Stal Mielec - ŁKS Łódź**; 20 Polsat Sport 2, siatkówka: **Stilon Gorzów - Ślepsk Suwałki**; 20:30 Polsat Sport 3, piłka ręczna: **Piotrkowianin Piotrków Tryb. - Gwardia Opolo**; 20:35 TVP 1, TVP Sport, piłka nożna (eliminacje MŚ): **Malta - Polska**; 20:35 Polsat Sport 1, piłka nożna (eliminacje MŚ): **Holandia - Litwa**.

Lotto
Piątek, 14.11. Multi Multi, 14: 3, 10, 15, 21, 23, 27, [28], 29, 34, 43, 45, 46, 48, 52, 54, 62, 67, 68, 70, 72. **Multi Multi, 22:** 1, 5, 6, 7, 15, 24, 31, 41, 50, 52, 63, 64, 65, 67, [68], 70, 71, 72, 73, 80. **Kaskada, 14:** 2, 4, 7, 8, 12, 13, 16, 17, 19, 20, 21, 22. **Kaskada, 22:** 1, 3, 4, 6, 8, 12, 13, 18, 20, 21, 22, 24. **Ekstra Pensja:** 6, 7, 23, 30, 33 + 4. **Ekstra Premia:** 3, 13, 15, 18, 25 + 4. **Mini Lotto:** 3, 11, 12, 19, 42. **Eurojackpot:** 3, 5, 20, 30, 37 + 6, 12. **Sobota, 15.11. Multi Multi, 14:** 1, 3, 7, 10, 19, 20, 23, 34, 38, 47, 49, [50], 56, 57, 62, 68, 75, 77, 78, 79. **Multi Multi, 22:** 2, 12, 13, 32, 35, 39, 49, 51, 54, 56, 60, 61, 62, [64], 68, 71, 72, 74, 75, 79. **Kaskada, 14:** 1, 2, 6, 7, 10, 12, 13, 15, 16, 18, 20, 22. **Kaskada, 22:** 1, 5, 6, 7, 8, 12, 13, 14, 16, 19, 21, 22. **Ekstra Pensja:** 8, 10, 15, 21, 31 + 4. **Ekstra Premia:** 3, 11, 21, 28, 32 + 1. **Mini Lotto:** 18, 31, 35, 36, 41. **Lotto:** 2, 12, 19, 32, 39, 44. **Lotto Plus:** 11, 15, 18, 34, 36, 45. **Niedziela, 16.11. Multi Multi, 14:** 1, [3], 15, 21, 23, 24, 28, 30, 31, 39, 41, 45, 49, 51, 58, 61, 69, 70, 73, 75. **Kaskada, 14:** 1, 2, 5, 7, 10, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 21.

Łatwa wygrana Polek. Takie mecze też są ważne

Łukasz Konstanty
lukasz.konstanty@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Żeńska reprezentacja Polski pokonała w Sosnowcu Rumunię 86:41 (26:8, 13:7, 24:10, 23:16) w drugim meczu pierwszej fazy eliminacji mistrzostw Europy.

Po zwycięstwie w środę nad najgroźniejszymi rywalkami, Słowaczkami, w ciemno można było obstawiać, że Biało-Czerwone poradzą sobie z kolejnymi przeciwniczkami. I tak też się stało. Rywal nie stawiał większego oporu, nasz zespół odniósł pewne zwycięstwo, zdobywając w tym spotkaniu dwa razy więcej punktów niż Rumunki.

- Wynik pokazuje, że to był dla nas dość łatwy mecz, ale wszystko zaczęło się od naszej energii, wysiłku i przygotowania do spotkania. Jestem bardzo zadowolona z postawy każdej z nas. Wszystkie byłyśmy zaangażowane - mówiła po spotkaniu zawodniczka naszej reprezentacji Anna Makurat (cytat za pzkosz.pl), która w sobotę zdobyła 13 punktów.



FOT. KARINA TROJOK

W eliminacjach do EuroBasketu 2027 Polki odniosły w swojej grupie drugie zwycięstwo

Polki przez niemal cały mecz przeważały, ale przydał im się, podobnie jak w spotkaniu na inaugurację eliminacji EuroBasketu, przestój. W starciu ze Słowacją w Bratysławie miał on miejsce po przerwie, natomiast w potyczce z Rumunkami niemoc objawiła się w drugiej kwarcie. Mimo

wielu prób rzutowych udało się w ciągu 10 minut zdobyć zaledwie 13 punktów.

Na szczęście dla naszej ekipy kryzys w spotkaniu z tak słabymi rywalkami, jakimi okazały się Rumunki, nie miał większego znaczenia dla końcowego wyniku. - Fajnie jest zagrać z przeciwnikiem, od któ-

rego czujemy się mocniejsi. Szczególnie, że latem nie mieliśmy czasu dla reprezentacji. Dziś byliśmy w stanie pewne rzeczy przeciwstawić. Takie spotkania też są ważne - ocenił trener kadry Karol Kowalewski (cytat za PAP).

- Nie można lekceważyć żadnego przeciwnika. Zawsze

trzeba wyjść na boisku w stu procentach skoncentrowanym, bo jeśli się tego nie zrobi, mecz może „ucieć”. W takich spotkaniach trenerzy chcą coś przetestować. Było w naszej grze wiele błędów w ataku i obronie. Dalej jest nad czym pracować, aby było jeszcze lepiej. Nie ważne, jaki jest wynik, gra się zawsze do końca - zaznaczyła Kamila Borkowska, występująca obecnie w greckim Athinaikos AS.

To ona była najsukcesowniejszą naszą zawodniczką w meczu z Rumunkami, zdobyła 19 punktów. Dwucyfrową zdobycz na swoim koncie zapisały także Makurat (13) i Magdalena Szymkiewicz (12). Podkreślić należy, że selekcjoner, inaczej niż ze Słowacją, tym razem skorzystał z usług wszystkich koszykarek, jakie miał do dyspozycji. A każda z nich zakończyła mecz z co najmniej 2 punktami.

Warto pochwalić Dominikę Ullman. Pod koniec listopada obchodzić będzie 20. urodziny, a z Rumunkami wykazywała się sporą ambicją, próbując przechwytywać piłki niezbyt dobrze zagrywane przez przeciwniczki.

W drugiej części ostatniego meczu miała miejsce sytuacja, która mogła zaniepokoić selekcjonera naszej kadry. Wbiegająca w pole trzech sekund Klaudia Gertchen, zahaczając o piętę rywalki, wpadła w poślizg, przewróciła się i wydawało się, że mogła nabawić się kontuzji. Choć zawodniczka nie wróciła już do gry, to po meczu wszystko wskazywało na to, że będzie do dyspozycji trenera w ostatnim listopadowym spotkaniu.

Pierwszą część kwalifikacji zakończy potyczka z Cyprem, która również odbędzie się w Sosnowcu (wtorek, 18 listopada, godz. 20:45, transmisja w TVP Sport). Przeciwniczki przegrały w weekend u siebie ze Słowacją 59:70, a wcześniej, również we własnej hali, nie sprostały Rumunii (62:75).

Patrząc na potencjał drużyn oraz dotychczasowe wyniki w eliminacjach do EuroBasketu, Polki są zdecydowanymi faworytami tego spotkania. A kolejna wygrana w zasadzie zapewni awans do kolejnego etapu. - Celem na to okienko jest wygranie trzech meczów - zapowiedziała Makurat. ©@

Srebro na otwarcie sezonu olimpijskiego

Jacek Kmieciak
jacek.kmieciak@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Damian Żurek zajął drugie miejsce i poprawił rekord Polski na 1000 m i 500 m w pierwszych w sezonie zawodach Pucharu Świata - w Salt Lake City.

Pochodzący z Tomaszowa Mazowieckiego 26-letni Żurek w sobotę o 0,11 s poprawił rekord kraju na 500 m Marka Kani, ustanowiony 8 dni wcześniej także w Salt Lake City. Z Amerykaninem Jordanem Stolzem Polak przegrał tylko o 0,02 s. Trzeci był Chińczyk Tingyu Gao (33,93).

W piątek wynikiem 1.06,02 Żurek poprawił rekord kraju na 1000 m Piotra Michalskiego, który w grudniu 2021 r. w Calgary miał czas 1.07,13. Polak teraz także ustąpił jedynie Stolzowi (1.05,66). Trzeci był Holender Jennings De Boo (1.06,34).

- Jestem bardzo zaskoczony tym czasem, nie dowierzam, że było tak szybko. Z trenerem ustalaliśmy, że wynik 1.06,80 czy 1.07 to będzie bardzo dobry bieg, a okazało się, że poza rekordem Polski prawie złamałem granicę 1.06. Praca, jaką wykonywałem nie tylko przys



FOT. AFLO IMAGES/EAST NEWS

Damian Żurek w PŚ w Salt Lake City uzyskał dobre wyniki

ostatni sezon, ale przez całe swoje życie, oddaje w sezonie olimpijskim i zaczynam go w dobrej formie - skomentował Żurek.

W grupie A na 500 m 15. miejsce zajął Kania - 34,38, a 17. Michalski - 34,46. Na 1000 m ten pierwszy uzyskał w grupie A najlepszy rezultat w karierze (1.07,30 min), co dało mu 12. miejsce.

Wśród kobiet na 500 m 4. była Kaja Ziomek-Nogal (37,17). 10. Andżelika Wójcik (37,34), a 15. Martyna Baran (37,44); wygrała Holenderka Femke Kok (36,48).

Wśród kobiet na 1000 m najlepiej z Polek spisała się Karo-

lina Bosiek - „życiówka” 1.14,51 wystarczyła do zajęcia 13. lokaty. Natalia Czerwonka wynikiem 1.15,24 uplasowała się na 16. miejscu, a 19. była Iga Wojtasik (1.16,04 to jej rekord życiowy).

Zofia Braun na 1500 m zajęła ostatnie w grupie A, 20. miejsce, wynikiem 1.57,66 poprawiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Joy Beune (1.51,05). Wśród mężczyzn na tym dystansie triumfował Stolz (1.40,48).

W sezonie olimpijskim w Pucharze Świata odbędzie się pięć rund. Kolejna rozegrana zostanie w następy weekend w kanadyjskim Calgary. ©@

REKLAMA

0011430011

KS CRACOVIA

75 lat

MOTOR LUBLIN

COMARCA

17

CRACOVIA X MOTOR LUBLIN

22.11.2025 / 14:45

#RazemMozemyWiecej

PRO BUDOWA EKSTRAKLASY

REKLAMA0011431573

Gmina Miejska Kraków

Prezydent Miasta Krakowa informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Kraków:

od 17 listopada 2025 r. do 8 grudnia 2025 r.

- działki ewidencyjne nr: 167/1, 167/2, 167/3, o pow. 1195 m², obręb 48, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Zygmunta Starego, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu,
- działka ewidencyjna nr 134/11, o pow. 209 m², obręb 46, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położona przy ul. Wrocławskiej 48a, przeznaczona do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.

od 17 listopada 2025 r. do 7 grudnia 2025 r.

- obejmujący udziały przeznaczone do sprzedaży w drodze bezprzetargowej w nieruchomościach gruntowych oznaczonych jako działki nr 466/3 i 466/6, obręb 4, jednostka ewidencyjna Krowodrza, położone przy ul. Spokojnej, które wraz z dotychczas wydzieloną działką nr 466/1 obręb 4 jednostka ewidencyjna Krowodrza spełniać będą wymogi działki budowlanej – na rzecz właścicieli lokali usytuowanych w budynku przy ul. Spokojnej 26 w Krakowie – na podstawie art. 209a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz uchwały nr XCIII/2429/18 Rady Miasta Krakowa z dnia 24 stycznia 2018 r. w sprawie ustalenia zasad udzielania bonifikaty w związku z przenoszeniem własności lub oddania w użytkowanie wieczyste przyległych nieruchomości gruntowych lub ich części, które wraz z dotychczas wydzielonymi działkami gruntu będą spełniać wymogi działki budowlanej zatwierdzony zarządzeniem Prezydenta Miasta Krakowa nr 2670/2025 z dnia 7 listopada 2025 r.

REKLAMA0011431539

REKLAMA0011431539

Skarb Państwa

Prezydent Miasta Krakowa informuje, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych 3-4 i przy ul. Kasprowicza 29 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Krakowa i w Biuletynie Informacji Publicznej Województwa Małopolskiego – zostały podane do publicznej wiadomości następujące wykazy dotyczące nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, w dniach:

od 17 listopada 2025 r. do 9 grudnia 2025 r.

- działka ewidencyjna nr 60 o powierzchni 1430 m², obręb 2, jednostka ewidencyjna Śródmieście, położonej przy ul. Mikołaja Kopernika, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikowi wieczystemu.
- działka ewidencyjna nr 185/7, 183/10 o powierzchni 1912 m², obręb 55, jednostka ewidencyjna Nowa Huta, położonej na ul. Ciepłowniczej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej jej użytkownikom wieczystym.
- nieruchomość przeznaczona do oddania w dzierżawę, na czas oznaczony 3 lat, w trybie bezprzetargowym, obejmujący część działki nr 428 obr. 49 Nowa Huta, przy ul. J. Tuwima, z przeznaczeniem do korzystania na cele: skład (pow. 0,0004 ha) oraz zieleń przydomowa (0,0001 ha), 1 pozycja na wykazie.

od 17 listopada 2025 r. do 8 grudnia 2025 r.

- nieruchomość przeznaczona do oddania w dzierżawę, na czas oznaczony 3 lat, w trybie bezprzetargowym, obejmujący części działki nr 350, obr. 11 Podgórze przy ul. Rozdroże, z przeznaczeniem do korzystania na cel: ogródki działkowe, 3 pozycje na wykazie.

REKLAMA0011431456

REKLAMA0011431456

Nasz znak: ABR.6740.7.4.2025.KMy

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.)

STAROSTA BRZESKI ZAWIADAMIA,

że w związku z postanowieniem Starosty Brzeskiego z dnia 30 lipca 2025 r., znak: ABR.6740.7.4.2025.KMy, wzywającym do usunięcia nieprawidłowości w projekcie zagospodarowania terenu i projekcie architektoniczno-budowlanym, ze względu na stwierdzenie naruszeń wymogów określonych w art. 35 ust. 1 ustawy *Prawo budowlane* (Dz. U. z 2025 r., poz. 418 ze zm.), w sprawie dot. wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Budowa dróg gminnych publicznych w ramach zadania: „Budowa dróg na działkach nr: 854/22, 854/24 w miejscowości Mokrzyska, gmina Brzesko, zgodnie z MPZP Mokrzyska”**”, Pani Paulina Pawlak, Pełnomocnik Burmistrza Brzeska, dnia 27 października 2025 r. przedłożyła w Starostwie Powiatowym w Brzesku uzupełnioną dokumentację projektową.

Inwestycja zlokalizowana jest w województwie małopolskim, w powiecie brzeskim, w gminie Brzesko, miejscowości Mokrzyska, na niżej wymienionych działkach znajdujących się:

a) w liniach rozgraniczających teren inwestycji:

- nr 854/108 (854/22), 854/109 (854/22), 854/110 (854/24), 854/111 (854/24), 854/98 (854/13)

w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

b) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania budowy lub przebudowy zjazdów:

- nr 854/114 (854/24), 854/86, 854/85, 854/84, 854/83, 854/82, 854/81, 854/113 (854/24), 854/96, 854/79, 854/78, 854/77, 854/95, 854/94, 854/93, 854/92, 854/91, 854/90, 854/89, 854/88, 854/87, 854/100, 854/101, 854/102, 854/103, 854/104, 854/105, 854/76, 854/107, 854/106, 854/72, 854/70, 854/67, 854/112 (854/24), 854/66, 854/65, 854/64, 854/63, 854/61, 854/21, 847, 833 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

c) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć elektroenergetyczna:

- nr 854/114 (854/24), 854/9, 854/58, 854/59, 854/60, 872/6, 872/8 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

d) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć kanalizacji deszczowej:

- nr 854/114 (854/24), 854/113 (854/24), 854/62, 854/21, 847 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

e) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć elektroenergetyczna oświetlenia ulicznego:

- nr 854/113 (854/24), 875/2, 854/17, 854/35, 854/34 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

f) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu – sieć gazowa:

- nr 875/2, 854/17, 847, 833, 831, 782, 783 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

g) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek dokonania przebudowy innych dróg publicznych:

- nr 875/2, 854/17 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

h) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek budowy lub przebudowy urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych:

- nr 854/62, 854/21, 847, 831 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

i) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania – sieć elektroenergetyczna:

- nr 854/114 (854/24), 854/9, 854/58, 854/59, 854/60, 872/6, 872/8 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze,**

j) w granicach terenu niezbędnego dla realizacji inwestycji, na którym zostanie ustalony obowiązek rozbiórki istniejących obiektów budowlanych nieprzewidzianych do dalszego użytkowania – sieć gazowa:

- nr 875/2, 854/17, 782 w jednostce ewidencyjnej 120202_5 Brzesko, **obręb 0004 Mokrzyska-Bucze.**

Z zakresem przedmiotowej inwestycji drogowej oraz aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury, Budownictwa i Rozwoju Powiatu Starostwa Powiatowego w Brzesku, z siedzibą: ul. Głowackiego 51, 32-800 Brzesko, tel. 14 663 16 57, pok. 319, od poniedziałku do piątku, sprawę prowadzi Karolina Myszka.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie Starosty podlega zamieszczeniu w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Brzesku i Urzędu Miejskiego w Brzesku (właściwym ze względu na przebieg drogi) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów.

REKLAMA0011432023

REKLAMA0011432023

INFORMACJA O ZAMIARZE ZBYCIA PRZEZ SYNDYKA

94 udziałów w spółce Help You spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, KRS 0000686712, stanowiących składnik masy upadłości Syndyk posiada zgodę na zbycie wszystkich udziałów za cenę nie niższą niż 24 223,00 zł netto (bez danin publicznoprawnych)

Oświadczenie o zamiarze nabycia udziałów w języku polskim należy złożyć w Kancelarii Notarialnej Magdaleny Mądry-Pawlikowskiej przy ul. Zamoyskiego 20A, 34-500 Zakopane (w godzinach pracy kancelarii) w terminie do 15 grudnia 2025 r. do godz. 11.30 (decyduje moment wpływu). Zamknięta koperta z oświadczeniem winna być opatrzona adnotacją „Oferta – nie otwierać – Help You sp. z o.o.”.

Syndyk zapozna się z oświadczeniami w tym samym dniu o godzinie 12.20. Informacje o oświadczeniach złożonych w terminie, ich ważności oraz dalszym trybie negocjacji będą publikowane na stronie www.reorg.pl.

Warunkiem dopuszczenia do negocjacji ceny jest uiszczenie wadium – najpóźniej w terminie składania oświadczeń o zamiarze nabycia (decyduje chwila wpływu środków na rachunek) – w wysokości 2 420,00 zł na rachunek bankowy syndyka w PKO BP S.A. nr 04 1020 3466 0000 9102 0187 6887. Wadium zabezpiecza zapłatę wynegocjowanej ceny i ulega przepadkowi na rzecz masy upadłości w przypadku uchylenia się przez wybranego nabywcę od podpisania umowy sprzedaży udziałów.

Informacja ma charakter zaproszenia do negocjacji w rozumieniu art. 71 k.c. i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 k.c.

Oświadczenie winno zawierać: nazwę (dane) i siedzibę (adres) oferenta; być podpisana przez upoważnioną (umocowaną) osobę (osoby); wskazywać przedmiot nabycia oraz proponowaną cenę nie niższą niż cena minimalna, oraz oświadczenia: a) składający zobowiązuje się do przystąpienia do negocjacji w wyznaczonym terminie, nie później jednak niż w ciągu tygodnia od daty otrzymania wezwania, b) w przypadku wyboru jego oferty zapłaci wynegocjowaną cenę, c) składający zobowiązuje się do pokrycia kosztów związanych ze sprzedażą udziałów, d) składającemu oświadczenie jest znany stan prawny i faktyczny przedmiotu sprzedaży i nie wnosi do niego zastrzeżeń, e) składający przyjmuje do wiadomości przepadek wadium na rzecz masy upadłości w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży udziałów w wyznaczonym terminie, jeżeli jego oferta zostanie wybrana. Oświadczenia niezawierające wskazanych danych, zawierające dane nieczytelne lub niejednoznaczne, podpisane przez osoby nieumocowane albo złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Każdy oferent może złożyć tylko jedno oświadczenie – złożenie więcej niż jednego oświadczenia przez tego samego oferenta skutkuje nierozpatrzeniem wszystkich jego oświadczeń. W przypadku wpływu co najmniej dwóch prawidłowych oświadczeń zostaną przeprowadzone indywidualne negocjacje. Opis i oszacowanie jest dostępne na stronie www.reorg.pl albo można go otrzymać na adres elektroniczny po zgłoszeniu żądania na e-mail: oferty@reorg.pl. Warunkiem przeniesienia własności jest zapłata całości ceny przed zawarciem umowy. Termin zapłaty to dwa miesiące od daty złożenia oświadczenia lub zakończenia negocjacji z możliwością jego przedłużenia o dodatkowy miesiąc na pisemny wniosek. Zastrzega się prawo odstąpienia od sprzedaży o każdym czasie bez podania przyczyn.

REKLAMA0011432023

REKLAMA0011432023

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko – Własnościowa w Kętach

32-650 Kęty os. Nad Sołą 20, tel. 33 847-91-10

ogłasza konkurs ofert na:

- wymianę istniejących wodomierzy zimnej i ciepłej wody w łącznej ilości 3624 szt. w tym: zimnej wody 2543 szt. i ciepłej wody 1081 szt., w budynkach wielomieszkaniowych będących w zasobach Spółdzielni wraz z przełożeniem modułów radiowych na nowe wodomierze wraz z ich zaprogramowaniem na nowych wodomierzach,
- montaż zaworków antykroplekowych przy wodomierzach wody zimnej oraz zaworków zwrotnych przy wodomierzach wody ciepłej,
- montaż, konfigurację oraz świadczenie usług serwisowych radiowego systemu odczytu wodomierzy Symphonic® sensor net wraz z dostępem do serwisu internetowego.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego lub pobrać ze strony Spółdzielni tj. www.smlwkety.pl/przetargi-uslugi/.

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego do dnia **12 grudnia 2025 r. do godz. 11⁰⁰** w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni z opisem **„Wymiana – legalizacja wodomierzy w Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej w Kętach”**.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi najpóźniej do dnia **18 grudnia 2025 r.**

Blizszych informacji udziela Kierownik GZM Kornel Płonka pod nr tel. **33-847-91-14 /668-433-205**.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienie konkursu bez podania przyczyny.

REKLAMA0011432023

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 508 26 26 84, 797 607 880
Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Zabłocie 43a

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

DOMY - KUPIĘ

**Kupię każdy dom lub mieszkanie.
Za gotówkę. Najchętniej do
remontu. 732-731-007**

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu
i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

Praca

ZATRUDNIĘ

**Zatrudnimy pracowników Belgia
przefabrykaty betonowe od
15 do 18 euro netto od zaraz,
668-878-340**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

**Naprawy Dekarskie - papa
termozgrzewalna membrany.
Firma Ł-Bud. Tel. 668-906-920.**

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
tradycyjne turnusy Świąteczne,
tel.: 501-642-492.**

Matrymonialne

KAWALER 51 lat, rencista, majątny,
pozna życiową partnerkę Pannę,
najlepiej Miss Polski w wieku 20-30 lat.
Stan wolny. Czekam na miłość. Adam
z Oświęcimia, tel. 730-244-629.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

HISTORYCZNE zdjęcia z nawiedzenia

Kopii Obrazu MB Jasnogórskiej.

Oglądaj: www.nawiedzenie.com

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

0011432661

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Zbigniewa Mosycza

wieloletniego pracownika Teatru Groteska,
człowieka oddanego swojej pracy i ludziom,
których spotykał na swojej drodze.

Żegnamy Go z ogromnym smutkiem, ale i z wdzięcznością
za wszystkie wspólne lata.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

Dyrekcja i Zespół Teatru Groteska

0011432663

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Elżbiety Szczepaniec-Cięciak

wybitnej specjalistki w dziedzinie chemii,
cenionej wychowawczyni kolejnych pokoleń chemików,
zasłużonej promotorki polskiej nauki.

Pogrążonej w żałobie

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

przekazuję wyrazy współczucia.

Krzysztof Jan Kłęczar

Wojewoda Małopolski

0011432737

Szczurowa, dnia 17.11.2025 r.

OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY SZCZUROWA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Strzelce Wielkie

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 oraz art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) Wójt Gminy Szczurowa zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Strzelce Wielkie**, sporządzonego na podstawie Uchwały Nr XIV/98/2025 Rady Gminy Szczurowa z dnia 22 maja 2025 r. w sprawie: przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Strzelce Wielkie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od dnia 17.11.2025 r. do 16.12.2025 r. i obejmą:

1. zbieranie uwag do projektu planu w terminie od dnia 17.11.2025 r. do 16.12.2025 r.,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu 27.11.2025 r. o godzinie 16:00 w budynku Dworu Kępińskich, ul. Rynek 2, Szczurowa,
3. dyżur projektanta planu, który odbędzie się w dniu 28.11.2025 r. w godzinach od 15:00 do 16:00 w budynku Dworu Kępińskich, ul. Rynek 2, Szczurowa.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostaje udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Szczurowa, ul. Lwowska 2, 32-820 Szczurowa, w godzinach pracy Urzędu, na stronie internetowej Urzędu Gminy Szczurowa oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Szczurowa.

Uwagi do ww. projektu planu należy składać do Urzędu Gminy Szczurowa, ul. Lwowska 2, 32-820 Szczurowa, na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności na adres poczty elektronicznej: ug@szczurowa.pl, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.12.2025 r.**

Wzór formularza, na którym należy złożyć uwagę dotyczącą planu miejscowego, dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Szczurowa, ul. Lwowska 2, 32-820 Szczurowa, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Szczurowa oraz jest udostępniony przez Ministra właściwego do spraw budownictwa, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz mieszkalnictwa na stronie internetowej pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>

Uwagi powinny zawierać nazwisko, imię, nazwę, adres zamieszkania lub siedzibę wnioskodawcy, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek oraz informację czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone na piśmie do Wójta Gminy Szczurowa, a także ustnie do protokołu, w siedzibie Urzędu Gminy Szczurowa, ul. Lwowska 2, 32-820 Szczurowa oraz drogą elektroniczną na adres: ug@szczurowa.pl, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.12.2025 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag będzie Wójt Gminy Szczurowa.

(-) Wójt Gminy Szczurowa

Kluczowa informacyjna:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 unijnego ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (tzw. RODO) informujemy, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Szczurowa z siedzibą przy ul. Lwowska 2 32-820 Szczurowa. Z administratorem można się skontaktować listownie (adres jw.) lub drogą elektroniczną - adres e-mail: ug@szczurowa.pl

Dane osobowe będą przetwarzane w celu rozpatrzenia pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

Informujemy, że:

1. Ma Pan/Pani prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania.
2. Dane osobowe będą przetwarzane do czasu załatwienia sprawy, dla potrzeb której zostały zebrane, a następnie będą przechowywane przez 25 lat, po czym zostaną przekazane do Archiwum Narodowego.
3. Ma Pan/Pani prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
4. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i dla realizacji podanego celu przetwarzania ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych jest niemożność rozpatrzenia pisma.
5. Podstawę prawną przetwarzania danych stanowi ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Ponadto informujemy, że ma Pan/Pani prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw wobec przetwarzania swoich danych osobowych, z przyczyn związanych z Pana/Pani szczególną sytuacją.

Dane kontaktowe Inspektora Ochrony Danych: adres pocztowy – jw., adres e-mail: radcaprawny@szczurowa.pl

REKLAMA

0011431555

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHELMIEC

*o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego w Gminie Chelmieć obejmującego rejon działki nr 401/2
położonej w obrębie Kłęczany oraz rejon działek nr 412/1, 412/2
i 412/3 położonych w obrębie Chomranice*

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz w związku z art. 46 pkt 1, art. 39 oraz art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.),

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Chelmieć:

- Uchwały nr XXI/1016/2025 z dnia 19 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Gminie Chelmieć obejmującego rejon działki nr 401/2 położonej w obrębie Kłęczany;

- Uchwały nr XIV/613/2025 z dnia 27 marca 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Gminie Chelmieć obejmującego rejon działki nr 412/3 położonej w obrębie Chomranice;

- Uchwały nr XVI/896/2025 z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Gminie Chelmieć obejmującego rejon działki nr 412/1 położonej w obrębie Chomranice;

- Uchwały nr XVIII/966/2025 z dnia 17 lipca 2025 r. w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Gminie Chelmieć obejmującego rejon działki nr 412/2 położonej w obrębie Chomranice;

a także o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i opracowania prognoz oddziaływania na środowisko.

Uchwały o przystąpieniu do zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego udostępnia się w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Chelmieć (<https://bip.malopolska.pl/ugchelmiec>). Wnioski do zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wymienionych wyżej oraz wnioski i uwagi związane z postępowaniem w sprawie oceny oddziaływania na środowisko można składać do Wójta Gminy Chelmieć w formie papierowej wysłanej pocztą tradycyjną na adres Urzędu Gminy Chelmieć (33-395 Chelmieć, ul. Papieska 2), jak również w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej e-mail: (sekretariat@chelmiec.pl) i platformy usług administracji publicznej ePUAP z wykorzystaniem formularza umieszczanego na stronie internetowej Gminy Chelmieć (<https://chelmiec.pl/lista/miejscowy-plan-zagospodarowania-przestrzennego/26>) w terminie do dnia 10 grudnia 2025 r.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę wnioskodawcy, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu, przedmiot wniosku, oznaczenie nieruchomości, której dotyczy wniosek, a także informację, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 176

Monika Mrozowska
pochwaliła się książkami
Obecnie aktorka układa sobie życie u boku nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybranek nie zbierał informacji na jej temat.
– Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.



Room service. Hotele od kuchni

Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie poddawanych zostaną m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

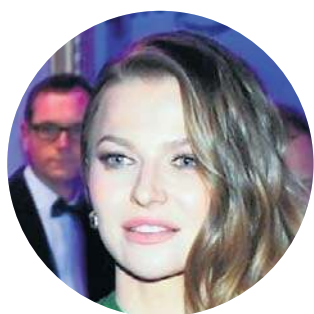
Syn Krzysztofa Skiby odniósł sukces

Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę

Celebrytka wybrała się z małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie „Lewego” poproszono o zapalenie świecą na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy

TV 4, 22:40

Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątacze (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kiewnietwem, postanawiają obrabować skarbiec firmy...

Poziomo:

- 3) królowa z polskiego serialu,
- 10) ryba z rodziny śledziowatych,
- 11) pieniąca się kostka,
- 12) potrawa z nożek wieprzowych,
- 14) opera Vincenza Belliniego,
- 15) nowy, gorliwy wyznawca,
- 16) urządzenie do transportu lądowego,
- 19) obosieczny nóż myśliwski,
- 23) lampa służąca do oświetlania dróg,
- 27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
- 28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
- 29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
- 30) sejmowy akt prawny,
- 33) ptak z rodziny gołębiowatych,
- 37) laska pomocna przy wspinaczce,
- 38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
- 39) ciężarówka produkowana w Austrii,
- 40) górzysta wyspa grecka,
- 41) drobna resztką chleba.

Pionowo:

- 1) stołówka leśnej zwierzyny,
- 2) film o makabrycznych wydarzeniach,
- 3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
- 4) przypiecek w dawnych wiejskich domach,
- 5) ementaler lub parmezan,
- 6) afrykański kraj z Kigali,
- 7) starogreckie naczynie na wino.

[illegible]

- 8) ... Monk, detektyw z serialu,
- 9) przystoi dostojnikom, majestat,
- 13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
- 17) otręby dla trzody,
- 18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
- 20) przysmak dla kasztanki,
- 21) letni domek mieszczaucha,
- 22) proń kawalerzysty.

24) przyjaciel Romka i A'Tomka,
25) ciastko z bitą śmietaną,
26) model Seata jak wyspa,
30) towarzyskie podanie ręki,
31) poskramiacz dzikich zwierzząt,
32) z kablukiem przy studni,
34) łączna lub miękiszowa,
35) ... Łoziński, autor „Zakłętego dworu”,
36) sekaty kij żebraka.

ROZWIĄZANIE NR 175

K	I	B	A	S	K	B	O	S	L	
R	N	D	A	Z	A	K	R	O	P	L
O	F	S	Z	A	L	R	A	N	I	C
K	L	U	C	Z	L	A	P	T	O	P
U	L	T	E	A	M	D	I	A	K	T
S	Z	A	B	A	S	A	R	N	I	C
A	A	U	T	E	R	R	K	A	A	A
P	S	A	L	T	E	R	F	L	O	R
P	K	A	T					E	B	S
Z	A	W	A	D				R	E	A
E	A	E						T	A	
S	O	L	A	R	Z			K	R	O
Z	O	O	E					U	E	
Y	A	R	I	S				S	K	R
T	Y	Z	A	S	K	O	R	N	I	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.

Ryby (19.02 - 20.03)
Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)
Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości.

Rak (22.06 - 22.07)
Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpowiedzialnością. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory.

Waga (23.09 - 22.10)
Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzysz na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie wejdiesz w współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.